Nr 60. Kraków, Poniedziałek 2. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Załagodzenie sporu o szkoły polskie i ruskie.

(Telefonem.)

Lwów, 2 marca.

Spór między polskimi i ruskimi posłami w sprawie „iunctim“ między zakładaniem, względnie upaństwowieniem ruskich szkół średnich i polskich — po długich i denerwujących rokowaniach, został wreszcie wczoraj załagodzony. Obie strony, polska i ruska, zgodziły się wreszcie na wniesienie w Sejmie następującej rezolucyi:

„1) Sejm zgadza się, aby rząd, w sposób zgodny z oświadczeniem z dnia 1-go marca 1914 roku, przejął na etat państwowy gimnazya prywatne ruskie w Czortkowie, Jaworowie i Rohatynie, aby zorganizował istniejącą filię gimnazyum akademickiego (ruskiego) we Lwowie jako samoistne gimnazyum, i aby utworzył filię gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu.

2) Sejm wzywa rząd, aby zgodnie ze swem oświadczeniem z dnia 1 marca 1914 r. że istniejące od kilku lat szkoły średnie z polskim językiem wykładowym w Czortkowie, Jaworowie i Rohatynie przejmie na etat państwowy równocześnie z gimnazyami ruskiemi w tychsamych miejscowościach, oraz, że w tym czasie upaństwowi, w stosunku ilościowo odpowiednim, **inne szkoły średnie z polskim językiem wykładowym,**— przystąpił do przejęcia tych szkół na etat państwowy.

3) Sejm wzywa rząd, by jak najrychlej założył szkołę ślusarską w Nowym Sączu, blacharską w Rzeszowie, młynarską w miejscowości odpowiedniej, przemysłową żeńską we Lwowie, stolarską w Delatynie oraz inne szkoły zawodowe, przemysłowe, rękodzielnicze i handlowe w kraju z uwzględnieniem potrzeb obu narodów“.

Z rezolucyj tych wynika, że rząd przyjął zobowiązanie **równoczesnego** upaństwowienia **polskich i ruskich** gimnazyów prywatnych w Czortkowie, Jaworowie i Rohatynie, a nadto zobowiązał się zorganizować z istniejącej przy gimnazyum ruskiem we Lwowie filii samodzielnego gimnazyum, i utworzyć filię przy ruskiem gimnazyum w Przemyślu.

Na założenie, względnie załatwienie i zorganizowanie tych szkół ruskich, musiał Sejm, wedle obowiązujących ustaw szkolnych, udzielić swojego zezwolenia. Natomiast na upaństwowienie, względnie kreowanie polskich szkół średnich, aprobaty Sejmu nie potrzeba, jakkolwiek Sejmowi przysługuje w tym względzie wypowiedzenie swej opinii i wyrażenie życzenia. Tutaj wystarcza uchwała Rady szkolnej krajowej, przesłana ministerstwu oświaty.

Dla tego komisya szkolna, względnie prezydya klubów polskich, zrezygnowały z objęcia powyższą kompromisową rezolucyą najbliższych polskich postulatów szkolnych, mianowicie przekształcenia fili gimnazyum św. Jacka na samoistne gimnazyum, utworzenia filii w III gimn. w Krakowie i w VIII gimnazyum realnem we Lwowie, zwłaszcza, że sprawy te, wdrożone przez Radę szkolną krajową, są już w toku, a dwie pierwsze z nich uważać należy za faktycznie **załatwione.** Nadto Rada szkolna kraj. uchwaliła na swojem posiedzeniu w dniu 27 lutego, wnieść do ministerstwa oświaty podanie o upaństwowienie gimnazyum realnego w Chrzanowie

Wreszcie Rada szkolna krajowa na temsamem posiedzeniu zajmowała się także kwestyą upaństwowienia gimnazyów polskich w Borszczowie i Skałacie i zajęła przychylne w tej kwestyi stanowisko.

W sprawach tych interwencya Sejmu, jakkolwiek zawsze dla spełnienia postulatów Rady szkolnej pożądana, **ustawowo wymaganą nie jest,** gdyż idzie tutaj o szkoły polskie. Dlatego ze strony polskiej zadowolniono się w drugim punkcie kompromisowych rezolucyj ogólnikowem zapewnieniem rządu, „że w tymsamym czasie upaństwowi, **w odpowiednim ilościowo stosunku,** inne szkoły średnie z polskim językiem wykładowym“.

Trzeci punkt kompromisowej rezolucyi opiera się na opinii, wyrażonej przez Radę szkolną krajową, a podzielanej przez polskich i ruskich posłów sejmowych, że dalsze zbyt intenzywne zwiększanie liczby szkół średnich w kraju nie jest pożądane i że raczej należy zakładać państwowe szkoły przemysłowe i rękodzielnicze. Postulat ten, z wymienieniem miejscowości, w których szkoły tego rodzaju mają być przedewszystkiem kreowane, ująto w trzecim punkcie kompromisowej rezolucyi.

Po długich, wyczerpujących naradach, grożących każdej chwili zerwaniem cienkiej nici porozumienia i odroczeniem Sejmu, gdż Rusini grozili odrzuceniem budżetu, — uchwalono wreszcie przytoczoną na wstępie rezolucyę, poczem Sejm przystąpić mógł wczoraj wieczór do dyskusyi budżetowej.

Dyskusya budżetowa w Sejmie.

(Telefonem.)

Lwów, 2 marca.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 5 min. 30 po południu. Marszałek kraj. rzekł:

„Otwieram posiedzenie, a zarazem podaję do wiadomości, że za zezwoleniem trzech arcybiskupów, dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane mimo tego, że to dzisiaj niedziela“.

Odczytano spis petycyj, wniosków i interlacyj.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Głąbiński oświadczył, że na porządku dziennym znajduje się prowizoryum budżetowe. Wobec tego, że możnaby połączyć dyskusyę nad prowizoryum budżetowem z dyskusyą nad budżetem za r. 1913 wnosi mowca w formie wniosku nagłego, aby Izba się zgodziła na to, iżby obok prowizoryum budżetowego na porządku dziennym stanął także budżet za rok 1913 razem ze sfinalizowaniem pożyczek. Dzięki temu dyskusya mogłaby się odbywać nad jedną i drugą sprawą równocześnie.

Nagłość wniosku uznano, a wniosek przyjęto.

Izba przystąpiła z porządku dziennego **do dyskusyi budżetowej.** Sprawozdawca budżetowy pos. Głąbiński, którego uwolniono od odczytywania sprawozdania, poprawił szereg pomyłek druku, poczem podniósł, że skutkiem tego, że w budżecie na rok 1913 subwencya dla „Proświty“ w sumie 9.330 K nie jest jeszcze skreśloną, zmienia się ostateczne cyfry budżetowe tak, że suma wydatków wynosi 74,688.548 K, zaś niedobór 12,762.689 K. Następnie odczytał sprawozdawca wnioski komisyi budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego od dnia 1 stycznia do 30 czerwca b. r. oraz w sprawie budżetu za rok 1913.

Wydział kraj. o pożyczkach.

Członek Wydziału kraj. dr Jahl, przedłożywszy opłakany stan finansów krajowych, określił szanse pożyczek krajowych w sposób następujący:

Skarb krajowy ma zaciągnąć pożyczkę stosunkowo wysoką 66 milionów koron, a do tego przyjdzie 35 milionów, które ma zaciągnąć Bank krajowy, ale pod firmą kraju. Razem trzeba będzie pożyczyć 101 milionów koron. Będzie to pożyczka droga i trudna. Najpierw już ze względu na typ i firmę. Nie możemy wypuszczać rent, wydawać bonów kasowych, zaciągać długu „conto corrente“ w bankach, jak państwo. Jedyną naszą emisyą są długoterminowe listy i zapisy dłużne i to obecnie 4½%, albowiem wydając 5%, zniżylibyśmy emisye innych instytucyj, a przedewszystkiem nasze własne dawniejsze emisye. Pożyczka taka nie bardzo chętnie znajdzie kupców. Do Francyi pójść nie możemy ze względów politycznych, Anglia także długoterminowych pożyczek nie daje. Tosamo dotyczy Belgii. W Niemczech z tą pożyczką frankfurcką wśliznęliśmy się przed samem zamknięciem bramy. Zaraz potem wyszedł reskrypt ministra skarbu pruskiego, który odwołał się do instytucyj finansowych, aby nie wydawały pożyczek poza granice Niemiec, bo państwo może potrzebować pieniędzy. Zostaje dawny rynek wiedeński. Ale tam nie będziemy sami. Państwo może zamknąć ten kurek, jak w roku 1911/12. Znajdziemy tam także inne kraje. Dziś wyczytaliśmy w dziennikach, że Morawy uchwaliły 60, względnie 100 milionów pożyczki. Przyjdą państwa bałkańskie, które zapłacą lichwiarski procent. Jeżeli jednak Sejm każe te pożyczki zaciągnąć, Wydział kraj. wdroży jaknajenergiczniejsze kroki, aby te nowe źródła jaknajrychlej otrzymać i wprowadzić nowe życie w nasz wycieńczony organizm. (Oklaski).

Mowa hr. Stan. Tarnowskiego.

Po przemówieniu posła Serczyka zabrał głos pos. Stan. hr. Tarnowski. Mówca dał pogląd na 50-letni okres działalności Sejmu krajowego. Rezultatem jej stan tego kraju inny, niżli był przed pół wiekiem. Zasługa to rozumu, pracy, poświęcenia, miłości ojczyzny, ducha publicznego tych, co przed nami w tej Izbie zasiadali; wspaniałego pocztu ludzi zdolnych i dzielnych.

Mówią, że Sejm ten był szlachecki. Nie. Ordynacya z r. 1861 przyznawała szlachcie najmniejszą ilość posłów, bo rząd uważał ją za część narodu najbardziej polską i liczył na to, że przez włościaństwo ruskie duch polski będzie krępowany. Istotnie tak było, że w ważnych sprawach narodowych posłowie polscy szli razem i solidarnie. Trwało to krótko. Szlachta wyłączną nigdy nie była, swych interesów naprzód nigdy nie wysuwała (Brawo). Dowód choćby w budżecie, którego jedna trzecia część idzie na szkoły ludowe, do których szlacheckie dzieci nie chodzą, reszta do połowy na szpitale, gdzie bogatsi się nie leczą, szlachta nie szuka kredytu w kasach Reiffeisena i t. d. Ten Sejm „szlachecki“ nigdy szlacheckiego interesu nie wysuwał na czoło. (Brawo.)

Przeciwnie, więcej dbał o interes innych, najwięcej o interes ludu wiejskiego, choć ta szlachta przedstawiana była i jest za jego krzywdzicielkę. Sejm ten wiedział, że powodzeniem i znaczeniem jednej części żadne społeczeństwo długo i silnie nie stoi, że jest organizmem i na to, by był zdrów i silny, trzeba równowagi, ciągłego rozwoju i utrzymania w sile wszystkich jego organów, wszystkich części. (Brawo, tak jest.) To Sejm wiedział i tak robił. Wiedział zaś i rzecz drugą, wiedział, że w tem nieszczęśliwem położeniu, gdzie pod rządami pruskim i rosyjskim życie polskie jest dławione, ta jedna część Polski, która może oddychać, ma obowiązek przechowania, rozwinięcia i wzmożenia życia u siebie, w sobie, dla siebie, ale tak, by i tamtym coś z tego przyszło na wspólne dobro wszystkich. To jest z przykazu Boskiego obowiązek i zadanie Galicyi i to jest odpowiedzialność przed Bogiem, Polską i historyą (Tak jest! Oklaski). To zadanie i tę odpowiedzialność rozumiał dawny Sejm i według możności i sił je spełnił.

Mówca w długim wywodzie rozwijał następnie swoje poglądy na obecny polityczny stan kraju i państwa, a skreśliwszy zadania przyszłego Sejmu, przemówił w następujące słowa:

Stronnictwa polskie o Ostmarken-Vereinie.

Aż dotąd — rzekł hr. Stan. Tarnowski — mówiłem od siebie i za siebie, co najwięcej za swych najbliższych przyjaciół. Teraz mówię z upoważnienia i w imieniu wszystkich stronnictw polskich.

Wyszły na jaw stosunki pruskiego Ostmarkenvereinu z Rusinami w Galicyi. Pośrednikiem był człowiek, który mówił, że jest umocowany przez „Narodny komitet“ ruski i za takiego był przez tamtę stronę uważany. Stosunki lat dziesięciu stwierdzone są dokumentami. Prawdziwości tych dokumentów nie przeczy nawet sam Ostmarkenverein. My, bezpośredni przedmiot i cel tych planów i układów, nie możemy na nie milczeć. Rusinom, którzy te stosunki utrzymywali, mamy do powiedzenia, że zrobili rzecz względem nas niegodziwą, ze swego własnego stanowiska niemądrą. Dogodzili nienawiści własnej, wysługiwali się nienawiści drugich bez żadnej możliwości dla siebie, dla Rusi, pożytku, bo ostatecznie Ostmarken-Verein zapewne tu rządzić nie będzie, a tych, którzy z nim te stosunki utrzymywali, stawia to w świetle niepięknem, w oczach nietylko nas Polaków, ale i Austryi.

W nas wywołuje to oczywiście oburzenie, któremu ostrzejszego, właściwszego wyrazu tutaj dać nie chcę. Ostmarken-Verein nie jest rządem pruskim, jest tylko stowarzyszeniem, ale stowarzyszeniem wpływowem, potężnem, działającem na opinię, na prasę, na społeczeństwo niemieckie, na parlament, nawet na rząd. Jego celem jest zniszczyć, zgładzić wszystko, co polskie: Ausrotten! Tam pcha do wywłaszczenia, do wyzucia nas z praw wszystkich, wbrew wszystkim prawom Boskim i ludzkim, nawet pruskim, a tu knuje intrygi. Z tej strony żadna niegodziwość nie może nas dziwić, ale oburzać musi każdego, a ta niegodziwość jest jedną z wielu, podobną do wielu, godną wielu, prócz tego zaś mięszaniem się w sprawy obcego państwa. Gdyby ktokolwiek w państwie austryackiem, stowarzyszenie jakiekolwiek, prowadziło takie konszachty czy z Polakami w Wielkopolsce, czy z Alzatczykami, czy z Duńczykami w Szlezwiku, to jakiby tam powstał krzyk, jakby to tam było przyjęte! My konstatujemy tylko, że jest to mięszaniem się w sprawy obcego państwa, na szkodę jednego narodu, na szkodę austryackich poddanych.

Temu Ostmarken-Vereinowi zrobić nic nie możemy, a grozić, bez możności wykonania groźby, nie chcemy. Ze swego prawa jednak i swego sumienia, swego honoru, powinniśmy, mamy obowiązek powiedzieć swoje słowo w tej sprawie i oświadczamy, że konszachty Ostmarken-Vereinu z pewnym odłamem Rusinów są niegodziwością, są jednym więcej krokiem w tej polityce, której celem jest zagłada narodu polskiego, są mięszaniem się w sprawy obcego państwa.

To oświadczenie składamy przed Bogiem i ludźmi. Ludzie niech słyszą, albo udadzą, że nie słyszą, ale Bóg zakarbuje to oświadczenie na swym rachunku. (Huczne, długotrwałe oklaski.)

Mowa dr Germana.

P. German, podniósłszy przygnębienie, panujące z powodu klęsk elementarnych, które spadły na kraj w niebywałych rozmiarach, wzywa do spokojnego patrzenia w przyszłość. Co się tyczy pokrycia niedoboru, to lewica oświadczyła się już stanowczo przeciwko podwyższeniu dodatków krajowych, a za pożyczką.

Zawarcie ugody i zdemokratyzowanie Sejmu przez nową ordynacyę wyborczą — oto jasne punkty na horyzoncie politycznym kraju. Mówiąc o postulatach ludności, podnosi mówca, że popieranie żądań ludności miejskiej nie jest wyłącznie kwestyą miast, ale odnosi się w swych skutkach do dobra całej ludności, a więc miejskiej i wiejskiej. Mówcy idzie o stworzenie lepszych warunków pracy i zbytu, o pobudzenie całego szeregu sił, drzemiących w naszem społeczeństwie. Kraje sąsiednie wyprzedziły nas daleko, gdyż zrozumiały konieczność rozwoju przemysłowego; my zaledwie zwolna za niemi podążamy. Przemysł wielki, równie jak rękodzieła uważa mówca za podstawę życia mieszczaństwa, żywiołu, który jako zdrowy element prawdziwie narodowy, pragniemy podnieść. Miasta zdały już egzamin ze swojego patryotyzmu i przedstawiciele ich w przyszłym Sejmie będą świadomi obowiązku wobec narodu.

Zwracając się do Rusinów, woła mówca: „Pamiętajmy, że może nadejść chwila historyczna, kiedy się dwa światy zetrą z sobą, kiedy my z wami pójdziemy razem przeciw wspólnemu wrogowi, chwila ta może nie tak daleko. Nie zasiewać pomiędzy nami jadu zawiści i niedowierzania, lecz starać się nam należy o zbliżenie i porozumienie.“

Wreszcie wezwał mówca stronnictwa demokratycznego do zgodnego współdziałania.

Przemówienia końcowe.

Pos. Konopka w obszernej mowie dał pogląd na stan rolnictwa w kraju i omówił sposoby jego podniesienia. Na ostatek omówił owocną pracę dotychczasowych sejmów krajowych.

Pos. Stapiński wygłosił mowę w obronie swojej wśród ironicznych przerywań ze strony posłów Okonia, Starucha i Długosza, których wezwał do porządku marszałek. Mówca obszernie przedstawił te wszystkie sprawy, które wyłoniły się na tle jego zatargu z b. ministrem Długoszem i na tle rozłamu w stronnictwie ludowem. Następnie mówił o polityce stronnictwa ludowego i swoich zasługach około przyjścia do skutku reformy wyborczej. Dalej podniósł, że w dwa tygodnie po zawarciu ugody z Rusinami omal nie przyszło do rozbicia Sejmu.

Pos. Staruch: Ja już instrumenty nasmarował! (Wesołość.)

Pos. Stapiński: To jest rezultat fatalny dla stron obu. Nie wyprę się też świętej wiary, że możemy dojść do wolnej Polski tylko wówczas, gdy i Rusini dojdą do wolnej Ukrainy. (Oklaski.) My kolosowi z północy nie damy rady, jeśli równocześnie Ukraina nie zaatakuje go z południa.

Pos. Staruch: Pan Zamorski także pomoże!

Pos. Nowakowski: Polska była wielka, gdy była razem z Ukrainą!

Pos. Stapiński: Podobnie nonsensem jest łączyć się z Niemcami przeciwko Czechom za to, że tam, gdzieś w 15 wsiach na Śląsku nie możemy się z nimi zgodzić.

Pos. Bandrowski: Jedź pan tam i zobacz, co się dzieje!

Pos. Stapiński kończy swoją mowę wyrażeniem nadziei, że przyszły Sejm zaprowadzi w kraju ład i porządek.

Pos. Aschkenazy krytykował działalność dotychczasowych Sejmów, które uprawiały jednostronną politykę konserwatywną na tle szlacheckiem. Omawiając zadania przyszłego Sejmu, zwraca mówca uwagę na przykre położenie ludności żydowskiej. Postulat ten nie pochodzi z separatyzmu, przeciwnie mówca sądzi, że tym sposobem będzie można zwalczać separatyzm żydowski.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

51 (Ciąg dalszy).

Burza oklasków powitała niespodziewane zwycięstwo. Pani Zośka, rozgorączkowana, nie była w tych owacyach ostatnią: biła z zapałem w drobne dłonie, oczy jej świeciły radością. Zwróciła się do męża:

— Czy kobiety biorą udział w takich zawodach?

— O ile wiem, do tego czasu nie. Walka nazbyt brutalna i przeto dla organizmu kobiecego niebezpieczna.

— To by było cudowne, gdyby tak kobieta zręcznością zwyciężyła takiego męskiego potwora, jak ten Niemiec.

— Bądź spokojna. Kobiety zwyciężają zawsze. Nie potrzeba na to cyrku ani sceny... Tu byłoby może trudniej. Patrz tylko!

Rzeczywiście rozpoczynające się trzecie spotkanie mogło służyć za przykład nielitościwej brutalności walki „catch as catch can“. Przeciw pięknie zbudowanemu Bułgarowi wystąpił Belg o flamandzkim nazwisku, rosły, silny i smukły, o kwadratowej głowie, zwierzęco rozwiniętych szczękach i małym, krótkim nosie. Siły i zręczność zapaśników były mniej więcej równe, ale podczas gdy Bułgar walczył z pewną rycerską wytwornością, Belg nie przebierał w środkach i używał wszystkich, w tej strasznej walce niezakazanych chwytów, posuwając się nawet niekiedy poza dozwoloną granicę, co kilkakrotnie dało powód do interwencyi sędziego i żywych protestów publiczności. A więc skręcał ręce i nogi przeciwnikowi, wyłamywał mu palce, dusił za gardło, zatykał dłonią nos i usta, albo powalonego w straszliwy sposób piłował kościstą brodą po żebrach. Bułgar znosił to wszystko z nadludzką wytrzymałością, broniąc się przytem uporczywie i skutecznie. W pewnej chwili, gdy upadł na twarz, Belg wywinął mu zręcznym ruchem lewe ramię na plecy i począł je wykręcać całą mocą, trzymając równocześnie stopę na jego przygiętym karku, a kolanem drugiej nogi gniotąc mu żebra. Wargi poczęły się Bułgarowi rozwierać i drgać z bólu, oczy zaszły mu krwią, — zda się, że słychać było trzask kości i ścięgien w wyłamywanem ramieniu. Ale zacisnął zęby i niechciał się uznać za pokonanego, czem byłby walkę przerwał. Pot coraz obfitszy spływał mu z czoła.

Publiczność zaczęła się niepokoić, a wreszcie krzyczeć i grozić brutalnemu Belgowi. Kilka kobiet wyszło z sali, — jedna dostała histerycznego śmiechu.

— Via! via! — krzyczano, — przerwać walkę! precz!

Sędzia powstał i obejrzał dokładnie zmagających się w straszliwej nieruchomości zapaśników. Rozłożył ręce bezradnie na znak, że to wszystko, co Belg robi, nie jest przepisami tej walki wykluczone. Bułgar wreszcie niesłychanym wysiłkiem zdołał się unieść i, obalając sobą w tył przeciwnika, uwolnić się z jego żelaznego uścisku. Radosne brawa i wołania rozległy się dokoła. Były jednak przedwczesne. Zagrożony zapaśnik nagle zatkał mu usta szeroką dłonią i dwoma wysuniętemi jej palcami nacisnął oczy. Gdy sędzia dostrzegł ten niedozwolony ruch, poskoczył błyskawicznie i całkiem ordynarnie trzepnął Belga w gębę. Zerwał się olbrzym i zamierzył się ściśniętą pięścią na sędziego. Ten jednak, we fraku swym zaledwie pod pachę nagiemu wielkoludowi sięgający, patrzył nań spokojnie z drwiącym uśmiechem...

Belg się opamiętał i spuścił rękę. Wiedział, że uderzeniem byłby sobie zamknął raz na zawsze możliwość występowania nadal gdziekolwiek w zapasach.

Walka rozpoczęła się na nowo, a gdy wreszcie po jakimś czasie Bułgar uległ, rozległy się, miast oklasków, krzyki i gwizdania pod adresem zwycięzcy. Ten pokazał publiczności język i wyszedł. Pokonanemu Bułgarowi urządzono owacyę.

— Chodźmy już, — rzekła Butrymowa do męża, blada i drżąca. — To jest zbyt okropne, nie mogę patrzeć.

— Nie. Nie wychodź pod wrażeniem tej walki, bo cię będzie gnębić jej wspomnienie. Poczekaj jeszcze, teraz walczy przeciw amerykańskiemu negrowi Anglik Cherpillod, dotychczasowy szampion świata w tych zapasach. Zobaczysz walkę szlachetną i piękną, która cię nieco uspokoi. Cherpillod, zaufany w swem mistrzowstwie, wyznaczył nagrodę tysiąca franków dla każdego, kto mu się potrafi dłużej, niż dziesięć minut opierać, a w tym murzynie ma potężnego przeciwnika.

Zapaśnicy stali już na estradzie. Anglik wysoki, pięknie zbudowany, kościsty, z węzłami przecudnie rozwiniętych, a przecież nie spotwornialych mięśni, uśmiechał się przyjaźnie i jasno z pod maleńkiego wąsa w przystojnej i inteligentnej twarzy. Stojący naprzeciw niego murzyn, jak z bronzu odlany, patrzył na szampiona z mimowolną czcią na śmiesznej, trochę wystraszonej gębie.

Butrymową rozbawił odrazu niezwykły kontrast tej pary.

— Przecież murzyn kości mu połamie! Jest niewątpliwie dwa razy mocniejszy.

— Zobaczysz, — odparł profesor.

I zobaczyła. Po kilkunastu sekundach przewaga Anglika była już niewątpliwie widoczna. Umiejętność jego i sztuka zapaśnicza poprostu zastanawiały. Po dwóch minutach znać było, że walczy już tylko z bezwładnym ciężarem ogromnego cielska murzyńskiego. A przecież ten negr, wytrzeszczający teraz oczy z niemem przerażeniem, był jednym z najlepszych, szeroko znanych i straszliwych zapaśników. Publiczność zaczynała się bawić.

— Forza, Caffe-latte, forza! Non avet paura! — krzyczano wesoło, biorąc asumpt z kawowej skóry murzyna.

„Caffe-latte‘ bronił się jak mógł, i bronił się rzeczywiście nader dzielnie. Wreszcie Anglik chwycił go za nogi pod kolanami i uniósłszy go w górę, jakby watą był wypchany, zakręcił straszliwego młyńca. Murzyn rozstawił szeroko ręce, nadarmo usiłując znaleźć dla nich punkt oparcia. Gruchnął na ziemię, przygnieciony do niej błyskawicznie na obie łopatki kolanem Anglika.

— Pięć minut i cztery sekundy — obwieścił sędzia.

— Bravo campione! — wołano — poverino Caffe-latte!

Teraz Butrym ujął żonę pod ramię.

— Pójdź. Są jeszcze dwie walki, ale nie będziemy na nie patrzeć. Lepiej wyjść teraz z uśmiechem na myśl o komicznej minie tego biednego „Kawy z mlekiem“.

— Nie rozumiem, jak ten Anglik mógł go zwyciężyć, — mówiła pani Zośka, wychodząc.

— Pokonał go więcej mózgiem niż mięśniami, chociaż i te ma nadzwyczajne! Sztuka jego jest poprostu zdumiewająca, a przytem nader szlachetna.

— Czy myślisz, że i tego ohydnego Belga zdołałby powalić?

— Nie wiem. Przypuszczam. Chociaż w walce z tym brutalem prawdopodobnie i samby wszelkich dozwolonych sposobów używał.

Butrym urwał, a potem dodał jakby do siebie:

— Szlachetność zbytnia w walce z nieprzebierającym w środkach przeciwnikiem gubi zazwyczaj bez ratunku.

Uśmiechnęła się nieznacznie i trochę lekceważąco

C. d. n.)

Pos. Badeni, omówiwszy finansowy stan kraju i trudności budżetu, wzywał przyszły Sejm do oszczędności.

Pos. Pilch mówił o potrzebie wspólnego działania nie tylko pomiędzy obu narodami, lecz także pomiędzy wszystkiemi warstwami społecznemi.

Marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 10½ wieczorem, naznaczając następne na dzisiaj godzinę 10 rano.

O krajową Radę przemysłową.

Stowarzyszenie przemysłowe uprawnionych budowniczych we Lwowie, wobec tego, że Wydział krajowy wniósł do Sejmu projekt zmiany ustroju i składu komisyi krajowej dla spraw przem. pod zmienioną nazwą „Krajowej Rady przemysłowej", jako organu doradczego Wydziału kraj., bez zasięgania opinii stowarzyszeń przemysłowych, jak Izba budowniczych w Krakowie i stowarzyszenia upr. budowniczych we Lwowie, — wniósł do Sejmu następującą petycyę:

„Wysoki Sejm raczy przy rozpatrywaniu projektu Wydziału krajowego co do zmiany ustroju i składu osobistego Krajowej komisyi dla spraw przemysłowych uwzględnić znaczenie przemysłu budowniczego i do składu przyszłej Krajowej Rady przemysłowej powołać z grona Stowarzyszenia przemysłowego uprawnionych budowniczych we Lwowie trzech delegatów, a to po jednym do każdej sekcyi".

Rozbicie wśród Niemców i odroczenie rokowań.

(Telefonem.)

Wiedeń, 2 marca.

Prezydent ministrów, hr. Stürgkh, był wczoraj na posłuchaniu u cesarza, nie mógł jednak jeszcze zdać sprawy z narad niemieckich w Pradze, które zakończyły się w niespodziewany sposób. Poseł Bachmann bowiem został w swoim radykaliźmie prześcignięty przez posła Wolffa, który rozbił konferencyę posłów niemieckich Sejmu czeskiego i wraz ze swoimi zwolennikami opuścił salę obrad.

Na wczorajszej konferencyi nietylko ze strony radykałów, ale także ze strony agraryuszów czeskich, czyniono posłowi Bachmannowi wyrzuty z powodu samowolnego postępowania w sprawie ugody. Skończyło się na tem, że żadnej wspólnej uchwały nie powzięto, i właściwie tylko niemiecka partya postępowa wyraziła gotowość do dalszych pertraktacyj ugodowych, jednak na nowej podstawie i po cofnięciu obecnych przedłożeń rządowych. Te przedłożenia były przedmiotem ogólnej krytyki.

Półurzędowa „Sonn.- und Montagsztg." zaznacza dzisiaj ponownie, że nie chodzi tu o przedłożenia rządowe, z któremi rząd będzie się identyfikował, tylko o informacyjne zebranie wszystkich dat i wyników dawniejszych rokowań.

Poseł Wolff w długiem przemówieniu, przed opuszczeniem sali obrad, oświadczył, że już na pierwszej konferencyi z prezydentem ministrów domagał się cofnięcia projektów językowych co do władz państwowych i pocztowych. Poseł Bachmann — oświadczył dalej Wolff — postąpił niewłaściwie. Jeżeli chodziło o odmowę, to powinny ją były ułożyć wszystkie stronnictwa niemieckie wspólnie i wspólnie ją wystosować. Samowolne postępowanie posła Bachmanna wywołało wielkie zamięszanie i rozbicie jedności niemieckiego klubu sejmowego, który tem samem nie istnieje. Radykali niemieccy zastrzegają sobie wobec tego swobodę dalszego działania i występują ze wspólnego klubu.

Po tem oświadczeniu poseł Wolff i jego towarzysze opuścili salę obrad

Jakie będą następstwa wczorajszych narad w Pradze, trudno dzisiaj przewidzieć. „Sonn- u. Montagsztg." donosi, że rząd będzie teraz pertraktować z każdem stronnictwem z osobna i dopiero na podstawie wyniku tych odosobnionych konferencyi okaże się, czy wspólne konferencye z Czechami są możliwe. Rząd ze swej strony przedłoży projekty ugodowe dopiero wtedy, gdy stronnictwa uczynią zadość wezwaniu, zawartemu w liście, wystosowanym do posłów Pachera i Kramarza, i zawiadomią go o swoich życzeniach, względnie zarzutach.

Wiec posłów niemieckich z Czech.

(Telegr. „N. Ref.")

Praga, 2 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu posłów niemieckich do Rady państwa z Czech, oraz byłych posłów niemieckich z Czech do Sejmu czeskiego, w którem wzięli udział przedstawiciele niemieckiego stronnictwa postępowego, niemieckich agraryuszy, niemieckich radykałów, niemieckiego stronnictwa ludowego, niem. chrześcijańsko-społecznych, niem. stronnictwa, robotniczego i kilku niezawisłych posłów, złożyli na wniosek posła Lodgemanna poszczególni przedstawiciele stronnictw oświadczenie w sprawie rokowań ugodowych. P. Damm przedstawił stanowisko agraryuszów niemieckich.

Pos. Wolf oświadczył imieniem niemieckich radykałów, że stronnictwo, na podstawie propozycyj rządowych, nie może się wdawać w rokowania ugodowe. Przez list dra Bachmanna do rządu została zerwana solidarność niemieckich stronnictw w Sejmie, a stronnictwo mowcy zyskuje przez to obecnie zupełnie swobodę działania. Po oświadczeniu Wolfa opuścili niemieccy radykali korporatywnie zgromadzenie.

Zerwanie rokowań ugodowych.

Pozostali posłowie niemieccy obradowali dalej pod przewodnictwem pos. Kritznera i powzięli uchwałę, że propozycye rządu nie nadają się do wdrożenia rokowań ugodowych. — Uchwała żąda cofnięcia tych propozycyj i przedłożenia takich, któreby odpowiadały zasadniczym żądaniom Niemców z Czech.

Posłowie niemiecko radykalni odbyli osobne zgromadzenie, na którem uchwalono urządzić zgromadzenia w rozmaitych miastach Czech.

Wiec niemieckiej partyi postępowej.

Wiec partyjny niemieckiego stronnictwa postępowego w Czechach rozpoczął tutaj swoje obrady wczoraj w południe. Zagaił je p. Bachmann, który w długiej i namiętnej mowie przedstawił przebieg wypadków politycznych od chwili ustanowienia w Czechach tak zwanej Komisyi administracyjnej, aż do usunięcia się od rokowań niemieckiej partyi postępowej. P. Bachmann oświadczył, że rokowania ugodowe mogą być nawiązane tylko w takim razie, jeżeli rząd bezwarunkowo wycofa swoje projekty ugodowe. Mowca zarzucał Czechom, jakoby chcieli Niemcom odebrać wszystkie prawa.

P. Pfersche w niemniej namiętnej mowie przedstawił historyę rokowań ugodowych od czasu, gdy prezydentem gabinetu był hr. Badeni. Mowca bardzo szczegółowo zajmował się sprawą językową, a wreszcie doszedł do wniosku, że Niemcy nie mogą brać udziału w rokowaniach na podstawie przedłożeń rządowych.

Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucyę Husaka, podnoszącą, że wiec solidaryzuje się z deklaracyą Bachmanna, przesłaną hrabiemu Stuergkhowi, tudzież rezolucyę Grünera, która jeszcze raz wylicza żądania Niemców z Czech i oświadcza, że niemieckie stronnictwo postępowe żąda bezwarunkowo cofnięcia przedłożeń rządowych. Stronnictwo jest gotowem do dalszego udziału w rokowaniach ugodowych, jednakże musiałyby one być bezstronnie prowadzone.

Jubileusz uwłaszczenia włościan w Królestwie.

Jak wiadomo, rząd rosyjski, uzurpując sobie zasługę wprowadzenia reformy włościańskiej w Królestwie Polskiem po powstaniu polskiem 1863 roku, postanowił gwoli uświadomienia włościan, komu to dobrodziejstwo mają do zawdzięczenia, upamiętnić 50-tą rocznicę wprowadzenia tej reformy uroczystym obchodem. Jak z dotychczasowych przygotowań widać, uroczystość będzie miała charakter oficyalny. Według podanego przez „Warsz. Myśl" programu w uroczystościach wezmą udział wyżsi przedstawiciele administracyi, wybitni działacze włościańscy, nadto do udziału pociągnięto ludność miejscową, przeważnie włościańską, oraz uczniów szkół średnich, a zwłaszcza elementarnych.

Na uroczystości przyjeżdżają do Warszawy minister spraw wewnętrznych, Makłakow, sekretarz stanu, Bezobrazow, i nadprokurator 2-go departamentu senatu Tiutrumow. Już dotąd przybyli: zarządzający wydziałem ziemskim ministeryum spraw wewnętrznych, r. t. Litwinow, i wiceminister Łykoszyn. W celu asystowania na uroczystościach przybyli do Warszawy wójci gmin po jednym z każdej gubernii i po jednym z każdego powiatu gub. warszawskiej, ogółem 22. Wójci gmin przebywać mają w Warszawie w charakterze gości generał-gubernatora warszawskiego.

Z rozporządzenia zastępcy generał-gubernatora, Essena, dla wójtów wynajęto lokale w hotelu Saskim. Wójci mają być obecni na obiedzie oficyalnym, na widowisku galowem, na uroczystem posiedzeniu komisyi gubernialnej włościańskiej i t. d. Zabawią w Warszawie cały tydzień, poczem udają się do Petersburga w charakterze deputacyi dla złożenia wieńca na grobie Aleksandra II. Na ten wieniec ludność w gminach zebrała 10.000 rubli (sic!)

We wszystkich szkołach wiejskich, gminnych, miejskich i średnich w całym kraju urządzone będą odczyty dla uczniów i rozdana im będzie broszura jubileuszowa, której wybito 400.000 egzemplarzy, oraz zeszyty, ołówki i bakalie. W lokalach szkolnych demonstrowane będą obrazy niknące dla uczniów i dla włościan z epoki uwłaszczenia. Wyłączona z Królestwa Polskiego gubernia chełmska w urządzanych uroczystościach żadnego udziału nie bierze. (Jedyna korzyść! Przyp. red.)

(Telefonem).

Warszawa, 2 marca.

Wczoraj odbył się tu uroczysty obchód 50-lecia reformy włościaństwa w Królestwie Polskiem. Między innymi przybyło na tę uroczystość 23 wójtów z Królestwa, których minister spraw wewnętrznych Maklakow przyjął na posłuchaniu. Po południu odbyło się przedstawienie galowe w teatrze.

Kronika.

Kraków, 2 marca.

Ruch budowlany w Krakowie zapowiada się na rok bieżący z powodu panującej jeszcze depresyi ekonomicznej i braku kredytu bardzo słabo. Magistrat m. Krakowa wydał w styczniu zaledwie 10 konsensów budowlanych. Z cyfry tej przypadają dwa konsensy na budowę nowych trzechpiętrowych domów przy ul. Krakowskiej l. 32 i w przedłużeniu ul. Karmelickiej, jeden konsens na nowy jednopiętrowy dom w Ludwinowie, trzy na nowe domy parterowe w Krowodrzy przy ul. Podchorążych i ul. Żytniej w dzielnicy Warszawskiej, dalej wydano konsens na budowę nowego portalu sklepowego w Rynku głównym wreszcie na adaptacyę trzechpiętrowego domu przy ul. Szpitalnej l. 22.

W lutym wydał magistrat krakowski przeszło 20 konsensów budowlanych.

Wystawa niemiecka i Polacy. — Komisya dla spraw miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, postanowiła ze względów politycznych z powodu postępowania rządu pruskiego wobec Polaków nie wziąć udziału w wystawie Werkbundu w Kolonii w roku 1914. Dowiadujemy się, że i inne sfery interesowane polskie z tych samych zupełnie słusznych powodów w wystawie tej udziału nie wezmą. Stanowisko to zasługuje na zupełne uznanie.

Popis dramatyczny. Pracująca od lat trzech na scenie teatru Reinhardta w Berlinie, polska artystka dramatyczna p. Eleonora Szarota Kalkowska, korzystając z pobytu w Krakowie, wystąpiła w piątek wobec grona zaproszonych krytyków i literatów w sali starego teatru z popisem estradowym. Artystka, posiadająca idealne warunki na heroinę dramatyczną, deklamowała szereg utworów z zakresu swego repertuaru. Usłyszeliśmy kolejno modlitwę Małgorzaty z „Fausta", ustępy z „Elektry" Hoffmannstala i „Salome" Kasprowicza, wreszcie własny wiersz niemiecki p. Kalkowskiej, z wydanego świeżo tomu poezyj, o którym krytyka nader pochlebny sąd wydała. P. Kalkowska zaprezentowała głos mocny i dźwięczny, dykcyę jasną i czystą, odpowiadającą w zupełności dramatyczno-lirycznemu wydziałowi ról interpretowanych. Całość popisu dała poznać artystkę o szerokiej skali, rozporządzającą wszystkiemi siłami do zajęcia wybitnego stanowiska na polskiej scenie, na której podobno zamierza sił swych próbować w najbliższej przyszłości.

„Słowo, giest i mimika w teatrze". Pod takim tytułem wygłosił wykład w kółku artystyczno-literackiem U. U. J. wobec licznie zgromadzonych członków i zaproszonych gości ze sfer teatralnych naszego miasta młody historyk teatru, p. Wiktor Brumer. W wykładzie tym zaznajomił prelegent słuchaczy z rozwojem architektury scenicznej dążącej do coraz lepszego obejmowania obrazu scenicznego, a szczególną uwagę zwrócił na wytłómaczenie przewagi wrażeń wzrokowych w teatrze nad słuchowemi, uważając, że słowo wypływa dopiero z giestu i mimiki. Jako prawdziwie teatralnie zrozumiane dramaty polskie wymienił p. Brumer dramaty Wyspiańskiego i „Judasza z Kariothu" Rostworowskiego. Nie zapomniał również prelegent o ostatniem przedstawieniu „Castusa Josepha" w inscenizacyi Rydla, widząc w plastycznem jego rozwiązaniu dalszy ciąg ewolucyi, zapoczątkowanej przedstawieniami Corneilla Cormatena, którego nazwał prelegent protoplastą Rydla, jako inscenizatora „Castusa Josepha". Kwestya stosunku poezyi na scenie do plastyki wywołała długą i burzliwą dyskusyę, w której udział zabierali głównie artyści teatru miejskiego.

Wyjaśnienie. Od prof. Zdziechowskiego otrzymujemy następujące pismo:

W ostatnim styczniowym zeszycie „Świata Słowiańskiego" zaszedł niemiły dla mnie błąd drukarski. Mianowicie w spisie artykułów na okładce, artykuł wstępny pióra dr Konecznego został mnie przypisany. Bardzo byłbym wdzięczny, aby pisma zechciały umieścić moje wyjaśnienie". Prof. Zdziechowski.

Z sali odczytowej. (Jan Wielki cechmistrz krakowski z r. 1495, autor obrazów Hansa Suessa z Kulmbachu). Z ramienia Towarzystwa imienia Wita Stwosza i na jego dochód odbędzie się w najbliższym czasie tak zatytułowany odczyt p. Ludwika Stasiaka w jednej z większych sal odczytowych krakowskich. Szczegóły i termin przyniosą afisze. Odczyt ten będzie następnie wygłoszony w Warszawie i Moskwie, skąd prelegent otrzymał zaproszenie.

„Miłość w pieśni greckiej", odczyt Jana Pietrzyckiego będzie powtórzony staraniem dyrekcyi krakowskich koncertów w najbliższy czwartek w sali Starego Teatru, ze współudziałem p. Konstancyi Bednarzewskiej i Wacława Nowakowskiego, artysty teatru miejskiego (recytacya na tle muzyki) i znanego muzyka M. Świerzyńskiego (illustracya muzyczna). Osoby, które na pierwszy odczyt Pietrzyckiego z powodu rozsprzedania wszystkich biletów, nie otrzymały już kart wstępu, zamówione wówczas bilety zechcą najdalej do wtorku odebrać przy kasie w Starym Teatrze.

Wiec w sprawie reformy wyborczej, zwołany na wczoraj przez Związek równouprawnienia politycznego kobiet, został odłożony do 8 b. m., t. j. do najbliższej niedzieli.

W klubie prawników i w kole artystyczno-literackiem odbędzie się w środę 4 marca zebranie członków, na którem radca dworu Dr Julian Morelowski wypowie pogadankę na temat: „Z Wiednia", (dotychczas mało znane pamiętniki polskie, wspomnienia osobiste). Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie 7½ wieczór.

Z Towarzystwa technicznego. We wtorek, 3. marca o godzinie 7 wieczór, odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa (Straszewskiego 28 II p.) odczyt p. inż. Tadeusza Niedzielskiego p. t. „Zasady organizacyi pracy w przedsiębiorstwach amerykańskich". Goście mile widziani.

Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika urządza we wtorek 3 b. m. posiedzenie w sali wykładowej Instytutu mineralog. (Gołębia l. 11), poświęcone sprawie ochrony zabytków przyrody okolicy Krakowa. Referenci: prof. dr M. Raciborski, prof. dr L. Sawicki, dr Weigner, dr W. Kuźniar, A. J. Zmuda, prof. dr Śnieżek, prof. dr J. Król. Początek o godz. 6 m. 15 wieczorem.

O dwóch premierach Ibsenowskich („Budowniczy Solness" i „Hedda Gabler") odbędzie się wykład staraniem Uniwersytetu ludowego w poniedziałek 9 marca o godz. 8 wieczorem w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14, prelegent p. K. Czapiński. Fragmenty ze wspomnianych utworów odczyta p. Mila Kamińska, artystka teatru miejskiego. Wstęp 24 hal.

W szkole p. St. Okołowiczówny w ostatni wtorek karnawałowy odbyła się zabawa kostyumowa. Dzień ten pozostanie niezatartem wspomnieniem w serduszkach dzieci. Dla widza obraz był niezrównany. W ubranych zielenią salach tej nadzwyczaj estetycznie urządzonej szkoły przewijało się kilkadziesiąt charakterystycznych i barwnych kostyumów, znakomicie dobranych do dziecięcych typów. Japoneczki wykonały swój taniec narodowy, Krakowiacy parami tańczyli i śpiewali przed muzyką. Szereg zabaw ogólnych i charakterystyczna przemowa małego górala przeplatały tę uroczystość. Na odpoczynek wysłuchały dzieci doskonałej produkcyi wokalnej i muzycznej, poczem zasiadły do podwieczorku przy udekorowanych w kwiaty stołach.

Za tak miłą rozrywkę należy się gronu nauczycielskiemu i dyrektorce szkoły p. Okołowiczównie serdeczne uznanie.

Loterya fantowa, urządzona wczoraj po południu, staraniem komitetu pań pod przewodnictwem Andrzejowej hr. Potockiej na rzecz Towarzystwa dobroczynności, udała się, jak zwykle, w zupełności. Po godzinie 3 po południu publiczność tłumnie zapełniła salę Starego Teatru i w lot rozkupiła zebrane przez energiczny komitet fanty. Loterya wczorajsza zasili niewątpliwie w poważnej mierze fundusze Tow. dobroczynności. Podczas loteryi przygrywała muzyka teatralna. Dla wygody gości urządziły panie tani bufet.

Walne zgromadzenie Cechu malarzy pokojowych i szyldowych. Na „Kotłowem" odbyło się doroczne walne zgromadzenie Cechu malarzy pokojowych i szyldowych, pod przewodnictwem starszego stowarzyszenia p. K. Węgrzyna.

Po zagajeniu obrad przez starszego stowarzyszenia p. K. Węgrzyna i odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia, przedłożono zgromadzonym sprawozdanie z 3-letniej działalności Wydziału. Sprawozdanie to. jak również i zamknięcie rachunkowe i preliminarz budżetu na rok 1914 przyjęto do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum. nadto starszemu Cechu p. Karolowi Węgrzynowi i podstarszemu p. Julianowi Burzyńskiemu uchwalono podziękowanie i uznanie za nader energiczną i dodatnią dla Stowarzyszenia pracę. Przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: Starszym stowarzyszenia wybrano ponownie na dalsze 3-lecie dotychczasowego starszego stowarzyszenia p. Karola Węgrzyna, podstarszym p. Henryka Czernichowskiego. Do wydziału weszli: pp. Tadeusz Laszkiewicz, Wojciech Grzybowski, Michał Kmiecik, Bernard Weinreb, Jan Dzikowski, Leopold Kleinberger. Jako zastępcy pp.: Władysław Proszowski, Adolf Siostrzonek, Piotr Chmura. Do komisyi kontrolującej: Antoni Rogowski, Joachim Günz. Do sądu polubownego: Kazimierz Jachimowicz, Karol Węgrzyn, Stanisław Karaś, Berl Nüchtern, jako zastępcy: Władysław Grzybowski, Kazimierz Bodziński.

Burzenie domu pod Nrem 11 w Rynku Głównym, odbywające się także nocną porą, czemu dała wyraz onegdajsza notatka, ma jeszcze inne strony, wymagające troskliwego zbadania. Oto niewiadomo, czy postarano się, aby sąsiadom z obu stron burzonego domu nie groziło jakieś niebezpieczeństwo. Onegdaj w domu pod L. 10 powstał z powodu burzenia domu sąsiedniego otwór w ścianie wielkości dwóch pięści. Szczęściem, że nie w pokoju mieszkalnym, ale w szafce śpiżarnianej w przedpokoju, bo inaczej powstałaby zbyteczna na obecne czasy... wentylacya, ale zapytać się godzi, czy wykluczone są dalsze tego rodzaju niespodzianki i czy urząd budownictwa miejskiego interesuje się niemi do tego stopnia, aby im zapobiedz?

Zgromadzenie ludowe. Wczoraj przed południem odbyło się w cyrku Edisona zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską partyę socyalno-demokratyczną, dla omówiania uchwalonej przez Sejm reformy wyborczej. Referentami byli posłowie Daszyński i dr Marek. Mowcy podkreślali, że uchwalona reforma wyborcza zamknęła miasta przed partyą socyalno-demokratyczną, która obecnie powinna rozwinąć systematyczną agitacyę na wsi i tam szukać wpływów. Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi, w której podniesiono, iż nowa reforma wyborcza nie zadowalnia robotników, gdyż mieści w sobie jeszcze wielkie przywileje polityczne, a jako taka będzie zarzewiem dalszych namiętnych walk w Sejmie i poza Sejmem.

Z Tow. ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się w środę d. 4 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Tow. Rolniczego. Na porządku dziennym: Dyskusya nad odczytami p. insp. Pola ze stycznia i lutego. Pokaz nowości kwiatowych i kultury pieczarek (p. Ziobrowski jun. i p. St. Pakuch), oraz komunikaty innych członków.

Posiedzenie walne odłożone zostało do kwietnia z powodu trudności, połączonych z drukiem sprawozdania rocznego i rachunkowego.

Rozprawa przeciwko mordercom ś. p. Ferdynanda Świszczowskiego rozpocznie się w przyszły poniedziałek, t. j. 9 b. m. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Markiewicz, oskarżać będzie prokurator dr. Lang. Oskarżonego Kobrzyńskiego bronić będzie dr. Scinfeld, Krajewskiego dr. Bader, Łyżwińskiego dr. Drobner, Gackiewicza dr. Słotwiński, Świerczyńskiego dr. Szalay, Godulę dr. Krzaklewski. Jako rzeczoznawców wezwał sąd na rozprawę lekarzy sądowych pp. dr. Horoszkiewicza i dra Jankowskiego. Do rozprawy wezwano 30 świadków. Przez dwa pierwsze dni odbywać się będzie przesłuchiwanie oskarżonych, następnie zeznawać będą świadkowie. Rozprawa skończy się prawdodobnie w sobotę wieczorem.

Wstęp na salę rozpraw dozwolony będzie tylko za biletami, wydawanymi w prezydyum sądu karnego.

Główni obwinieni t. j. Kobrzyński, Łyżwiński, Gackiewicz i Krajewski oskarżeni są o rabunkowe zabójstwo, za które grozi kara śmierci.

Włamanie w lokalu Towarzystwa „Strzelec". Wczoraj wieczorem włamali się jacyś złoczyńcy, odryglowawszy drzwi, do lokalu Tow. „Strzelec" przy ul. Łobzowskiej, rozbili biurka i skradli stamtąd gotówkę w wysokości 650 K. Lokal był wczoraj wieczorem wyjątkowo pusty, gdyż członkowie wzięli udział w wielkich ćwiczeniach wojskowych pod Skawiną. Złodzieje byli dobrze obznajomieni z rozkładem lokalu.

Kradzież. Onegdajszej nocy jacyś złodzieje, wybiwszy szyby w oknach, dostali się do kuchni w klasztorze OO. Pijarów i skradli stamtąd większą ilość bielizny, oraz kilka ubrań księży. Po dokonanej kradzieży złodzieje umknęli niespostrzeżeni przez nikogo.

Okradzenie kasy. Policyi krakowskiej doniesiono telegraficznie, że onegdajszej nocy włamali się złodzieje do kasy Tow. zaliczkowego w Jordanowie i skradli z niej gotówkę. Żandarmerya miejscowa jest na tropie sprawców. Mają to być dwaj krakowscy włamywacze „fachowcy" w swoim zawodzie. Nazwisko ich i rysopisy są już dokładnie żandarmeryi znane. Po włamaniu obaj odjechali do Krakowa.

Z kraju.

Tarnów, 1 marca. (Walne zgromadzenie oddziału Towarzystwa politechnicznego. Wycieczka naukowa. Na Macierz szkolną w Cieszynie. Koniec karnawału. Egzamina dojrzałości). Walne zgromadzenie oddziału Tow. politechnicznego w Tarnowie odbyło się onegdaj. Po przedłożeniu sprawozdania uchwalono votum zaufania ustępującemu wydziałowi wraz z serdecznem podziękowaniem za gorliwą pracę, poczem nastąpiły wybory. Prezesem Towarzystwa wybrano przez aklamacyę dra Szczęsnego Zarembę, wiceprezesem nadinżyniera Vayhingera; do wydziału weszli pp. Brosch, Cyrankiewicz, Karabiński, Milski, Nowakowski, Ursini, do komisyi lustracyjnej pp. dr. Studniarski, Bernkopf, Reich. Delegatem do wydziału głównego we Lwowie wybrano dyr. Wowkonowicza. — Staraniem Towarzystwa odbył się w szkole im. Brodzińskiego 25 lutego odczyt ks. Lenartowicza na temat: „Sposób kreślenia rzeczywistych śladów dróg księżyca i planet", a 4 marca odbędzie się w sali ratuszowej odczyt dra Studniarskiego na temat: „Nowsze poglądy na układ budowli central elektrycznych".

Wycieczka słuchaczy politechniki lwowskiej, zorganizowana przez prof. Chrzanowskiego, zawitała w tych dniach do Tarnowa, gdzie zwiedziła wielkie zakłady techniczne. Wycieczka liczyła 28 uczestników, wraz z asystentem, p. Witkiewiczem.

Komitet Towarzystw polskich w Tarnowie przesłał Macierzy szkolnej w Cieszynie dar obywatelski miasta Tarnowa w kwocie 2.200 K. Na dar ten złożyły się datki towarzystw polskich, datki instytucyj i datki osób prywatnych.

Statystyka karnawałowa ostatnich dni naszego miasta musi wspomnieć o paru zabawach, godnych zanotowania. Należały do nich zabawa Sokoła II i zabawa kasynowa. Na ogół bawiono się znakomicie, zwłaszcza w towarzystwie kasynowem.

Egzamin dojrzałości w terminie lutowym złożyli: w gimnazyum II Łuczkiewicz Leon i Tisch Henryk; w liceum SS. Urszulanek Kohanówna Sara.

Samobójstwo ucznia IV klasy. We środę popielcową wieczorem powiesił się na pasku od książek w miejscu ustępowem bursy gimnazyalnej w Jaśle, świeżo otwartej, wychowanek tejże Stetkiewicz, uczeń 4 klasy gimn. Był to uczeń celujący w naukach, całkiem spokojny w obejściu, w wieku lat 14 i dlatego bezpłatnie został przyjęty do bursy.

Nowy Sącz, 2 marca. (Akcya zapomogowa. — Budżet miejski. — Szkoła mechaniczno-ślusarska. — Powiatowy urząd pośrednictwa pracy).

Z zapomogi rządowej, jaką ostatnio udało się wyjednać Kołu polskiemu i namiestnikowi dla ludności miejskiej, dotkniętej klęską bezrobocia, przeznaczył namiestnik na Nowy Sącz 22.820 K, na Stary Sącz 1.640 K, na Piwniczną 780 K i na Muszynę 570 K, razem 25.810 K. Rozdaniem zapomóg w gotówce i w artykułach żywnościowych zajmie się w Nowym Sączu Magistrat.

Budżet gminny na rok 1914, przyjęty przez Radę miejską, wykazuje w rozchodach 756 751 K, w przychodach 642.653 K. Niedobór 114.098 K pokryty ma być z 40% dodatków do podatków bezpośrednich (spodziewany dochód 82.318 K), z 50% dodatków do podatku od mięsa i 50% dodatku do podatku od wina.

Dzięki usilnym zabiegom burmistrza miasta, Dra Barbackiego, i posła nowosądeckiego, Dra Germana, szkoła mechaniczno-ślusarska w Nowym Sączu powstanie w najbliższym czasie. Wedle wiadomości, jakie otrzymał tutejszy magistrat, rząd wstawił na ten cel do budżetu 30.000 K.

Wydział powiatowy na zlecenie Wydziału krajowego postanowił ponownie wprowadzić w życie powiatowy urząd pośrednictwa pracy, którego istnienie zawisłem jest od umiejętnego prowadzenia przez dotyczącego kierownika. Obsadzenie posady kierownika nastąpi na najbliższem posiedzeniu Wydziału powiatowego.

Dramat miłosny. Piszą nam z Przemyśla: W piątek w nocy maszynista pociągu wjeżdżającego na stacyę tutejszą zauważył, że już w obręcie miasta maszyna wjechała jakgdyby na ciało ludzkie. Zawiadowił o swem spostrzeżeniu urzędnika ruchu, a ten policyę. Na wskazanem miejscu znaleziono strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny, któremu koła pociągu odcięły głowę, ręce i nogi. Niedaleko na plancie leżała zemdlona młoda, skromnie lecz gustownie ubrana dziewczyna. Zwłoki samobójcy, odesłano do kostnicy cmentarnej, ją zaś zawieziono do komisaryatu policyi, gdzie wróciwszy do przytomności podała, że nazywa się Marya Czamarówna i jest córką masarza ze Starego Sącza; samobójca nazywał się Jan Sakuluk i był dyetaryuszem kolejowym we Lwowie. Oboje znali się od kilku miesięcy, a że im rodziny ich nie chciały pozwolić na małżeństwo, zdecydowali się razem odebrać sobie życie. W tym celu przyjechali do Przemyśla, a gdy tu nie chciano Sakalukowi sprzedać rewolweru, mieli zamiar popodrzynać sobie żyły. Zabrakło im jednak na tego rodzaju śmierć odwagi. — Wobec tego Sakaluk, gdy przechodzili obok toru kolejowego rzucił się pod koła pociągu. Czamarówna miała uczynić tosamao, ale na widok krwawego trupa zemdlała.

Ze świata.

Powrót księdza Maryawity na łono kościoła. — Z Warszawy donoszą:

B. duchowny maryawicki, ks. Edward Marks złożył na ręce J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego wyznanie wiary i został zaliczony w poczet duchowieństwa archidyecezyi warszawskiej.

Niebezpieczne portrety. „Kuryer Litewski donosi: Na litewskiej wystawie sztuk pięknych w Wilnie komitet cenzury, złożony z pp.: policmajstra, cenzora i brandmajstra zarządził, aby usunięto z ramek inkrustowanych wypalane na drzewie portrety Jagiełły, Jadwigi i Stanisława Poniatowskiego.

Zabójstwo żandarma. Z Radomia donoszą:

W nocy ze środy na czwartek, w piwiarni w pobliżu stacyi Słotwiny kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, zabito wachmistrza żandarmeryi, Timoszuka. Otrzymał on zawiadomienie, że w piwiarni tej znajdują się jacyś podejrzani ludzie i udał się tam w towarzystwie konduktora. W piwiarni zastano kilku młodzieńców, pijących piwo. Timoszuk zbliżył się do jednego z nich i zażądał pokazania paszportu. W odpowiedzi na to żądanie rozległo się: „Pal mu w łeb"! — a następnie posypały się strzały. Timoszuk, ugodzony kulą w głowę, padł trupem na miejscu, a towarzyszący mu konduktor odniósł ranę.

Dokonawszy zabójstwa, bandyci wyszli z piwiarni, a następnie powrócili i dali kilka strzałów do nieżyjącego już Timoszuka, poczem zrabowali mu mauzer, a właścicielowi piwiarni 50 rubli. O zabójstwie dano znać do Łodzi, skąd w stronę Koluszek wysłano oddział policyi. Poszukiwania zabójców trwały całą noc, ale pozostały bez wyniku.

Szpiegostwo na rzecz Rosyi. Dzienniki wiedeńskie podnoszą, że w sobotę, podczas rozprawy przeciw b. porucznikowi Jandriczowi, skazanemu na 4 lata i 9 miesięcy ciężkiego więzienia, prokurator oświadczył, że Rosya utrzymuje w Austryi oprócz szpiegów, także kontrolorów, mających czuwać nad działalnością szpiegów. Wobec tego twierdzenie Jandricza, jakoby podawał zawsze zmyślone informacye, nie jest prawdziwe. Dzienniki podnoszą, że na wczorajszej rozprawie po raz pierwszy mówiono publicznie o Rosyi i jej dygnitarzach wojskowych, jako inicyatorach szpiegostwa. Twierdzą, że stało się to na wyraźne żądanie szefa sztabu bar. Conrada.

Polski dramat na scenie w Insbrucku. Z Insbrucka piszą nam: W piątek d. 20 lutego 1914 r. odegrano w teatrze tutejszym, pod dyrekcyą Turnera, dramat w 4 aktach I. A. Kisielewskiego pt.: „W sieci". Sztuka siłą swą i napięciem wielkie wywarła wrażenie. Do zrozumienia jej przyczynił się doskonały przekład na język niemiecki Gustawa i Julii Riedkeltów i niemniej doskonała gra zespołu artystycznego. Podnieść trzeba szczególniej grę Juliusza Szalita w roli Boreńskiego, którego to młodego aktora Kraków już znał przedtem jako ucznia szkoły dramatycznej. Szalit prowadził również reżyseryę dramatu. „W sieci" jest pierwszą sztuką polską, graną w Insbrucku.

Niezwykła demonstracya. Z Berlina donoszą: Odbyła się tutaj niezwykła demonstracya policyantów, skierowana przeciw prezydentowi policyi Jagowowi. Policyanci założyli swego czasu towarzystwo dla pielęgnowania koleżeńskich stosunków. Towarzystwo liczy 6000 członków. Jagow jest przeciwnikiem towarzystwa i obu jego prezesów przeniósł z Berlina, jednego do Królewca, drugiego do Zabrza. Wczoraj przy odjeździe prze-

niesionych zebrało się wielu policyantów wraz z rodzinami. Ukaranym wręczono wieńce, wygłoszono kilka mów. Policyanci, pełniący służbę, nie przeszkadzali tej demonstracyi.

Zmiażdżeni przez pociąg. Na dworcu kolejowym Magdeburg-Nowe Miasto najechał pociąg na robotników, zakładających kable. Zginęło trzech robotników i dozorca, zaś jeden odniósł ciężkie rany.

Morderstwo. Koło Poczdamu naleziono w lesie zwłoki dwóch kobiet. Kobiety te zostały napadnięte, zgwałcone, a następnie zamordowane.

Odznaczenie. Wydział powiatowy w Grybowie w uznaniu długoletnich zasług nadał na posiedzeniu d. 28 lutego b. r. sekretarzowi Edmundowi Górskiemu tytuł Radcy powiatowego.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała; Ant. Bednarskiego i Z. Migalską naucz. kierującymi w szkołach w Dukli, M. Żychiewicza, kier. w Bratkowicach, J. Szadeja w Żelechowie Wielkim, Stan. Mazura w Zręcinie, J. Mistarza w Woli Justowskiej; naucz. szkół 4-klasowych: A. Musiałównę w Gołkowicach, J. Guzika w Jeleniu, M. Lorensa i M. Guzikównę w Jedliczu. A. Golonkównę w Potoku; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Węgrzynównę w Jarocinie, Piwowarczykównę w Filipowicach, aniecównę w Długoszynie. M. Stojakowską w Nawojowej Górze, A. Kogerową w Łuszowicach, M. Chudzikowskiego w Cyganach. A. Reymanównę w Woli Justowskiej; nauczycielami szkół 1-klasowych: J. Flaka, w Koziarni, I. Szufę w Podgorzycach, A. Waśniowskiego, w Czyżówce, G. Kohlmana w Olszynach, Serkowskiego w Rzozowie.

Rada szk. kr. przeniosła I. Szafrana z Gruszowca do Niedźwiedzia, J. Stanka z Grodziska do Czajowej. W. Szymczykównę z Meszny do Lubinki, L. Karwowskiego z Rasztowiec do Sygniówki.

Z kolei państwowych. Minister kolejowy mianował st. rewidenta i naczelnika Stacyi Podgórze-Bonarka naczelnikiem urzędu ruchu w Jaśle, a Juliana Gomolińskiego, radcę kol. i naczelnika sekcyi konserwacyi Lwów IV. kontrolorem konserwacyi w dyrekcyi lwowskiej i przeniósł Waleryana Niteckiego, radcę kol. i nacz. sekcyi konserwacyi Gorycya I. do sekcyi Lwów IV w tym samym charakterze. Antoni Lewicki, starszy kom. maszyn z Przemyśla, mianowany zastępcą naczelnika warsztatów w Nowym Sączu, a Adam Hupczyc, star. kom. maszyn naczelnikiem oddziału montowania wozów w warsztatach we Lwowie.

Z kalendarza. W poniedziałek 2 marca Heraklinsza i Lucyusza mm.; we wtorek 3 marca: Tycyana i Kunegundy ces.; we środę 4 marca: Kazimierza królew.

Wschód słońca dnia 2 marca o godzinie 6 m. 26; zachód o godzinie 5 m. 21; długość dnia godzin 10 minut 55.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 W. Feldman: Rozwój polskiej myśli politycznej.

We wtorek o godz. 7 H. Raabe: Najnowsze poglądy na ewolucyę.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Pigmalion".
Wtorek: „Gracze" i „Swaty".
Środa: „Hiszpańska mucha".
Czwartek: „Gracze" i „Swaty".
Piątek: „Pigmalion".
Sobota: „Brzydki Ferante".
Niedziela po poł.: „W górę serca"; wieczór: „Brzydki Ferante".
Poniedziałek: „Gracze" i „Swaty".

Kronika lwowska.

Lwów, 2 marca

Uznanie zasług. Ze Lwowa donoszą: Członkowie dyrekcyi i Rady nadzorczej, tudzież delegaci Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych wręczyli w jednej z sal sejmowych hr. Zdzisławowi Tarnowskiemu b. prezesowi towarzystwa adres z okazyi jego ustąpienia z prezesury. W ten sposób uczczono zasługi, które hr. Zdzisław Tarnowski położył około rozwoju Tow. urzędników prywatnych. Adres projektował artysta-malarz Henryk Uziembło, a wykonała pracownia R. Jahody w Krakowie.

Z teatru lwowskiego. W „Otellu" Verdiego wystąpił w sobotę gościnnie pierwszy tenor opery w Zagrzebiu, p. Jastrzębski, w partyi tytułowej, którą odśpiewał i odegrał tak pięknie, że publiczność urządziła mu kilkakrotnie burzliwą owacyę. Również przedmiotem serdecznych owacyj była p. Bonuss-Hellerowa. Jej kreacya Desdemony była naprawdę przepiękną. Jagona śpiewał z dużem powodzeniem p. Okoński. Całość w tym składzie, pod batutą Wolfstahla, wyszła pod każdym względem bardzo dobrze. Opera wzbudziła już przedtem duże zainteresowanie publiczności i pierwsze przedstawienie bynajmniej oczekiwań tych nie zawiodło.

Repertuar teatru lwowskiego.

Wtorek: „Otello".
Środa: „Wesele Figara".
Czwartek po poł.: „Pan Geldhab" i „Qui pro quo"; wieczór: „Otello".
Piątek: „Przyjaciel ludzkości".

Z sali odczytowej.

(Prof. Dr. K. Morawski: „Żywy głos w starożytności a nasza papierowa epoka").

Cykl wielkopostnych odczytów, które w tym roku odbywać się będą na dochód sympatycznego Stow. „Rady opiekuńczej" rozpoczął w sobotę w Krakowie prof. K. Morawski. Nazwisko prelegenta, jak niemniej temat odczytu sprawił, że aula uniwersytecka zapełniła się po brzegi doborową publicznością.

Stosunek mówionego słowa do literatury, wzajemna dwóch tych czynników zależność, nie zaznaczyła się nigdzie tak dobitnie jak u starożytnych. Ludy klasycznej Grecyi i Rzymu, które stworzyły podwaliny dzisiejszej umysłowości i kultury, przywiązywały niesłychaną wagę do żywego słowa, a ówczesne warunki, nie rozporządzające wynalazkiem druku, przerzucały rolę rozpowszechniacza spisywanych płodów ducha na żywe słowo. W starożytności nie czytano po cichu, jak dzisiaj, ale reprodukowano głośno utwory z manuskryptów, co miało ten skutek, że żywe słowo, głoszone przez specyalną kastę lektorów, silniej i żywiej wdzierało się w umysły, a nadto bezpośrednio oddziaływało na kształcenie języka, polerowanie jego form. Dźwięczny język starożytnych Rzymian cudownie się nadawał do lektury i deklamacyi i przy współdziałaniu tych dwóch czynników rozwijał się kunsztownie i doskonalił.

Na tle tego tematu wypowiedział prof. F. Morawski wytworną prelekcyę, okraszoną dowcipnemi dygressyami. Przez chwilę, dzięki pociągającym słowom prelegenta, czuło się audytoryum przeniesionem w świat klasyczny Grecyi i Rzymu, w świat wyrafinowanej kultury, która, wydając arcydzieła poetyckiej myśli i lapidarnego stylu, kształtowała i umacniała równocześnie ducha i gotowała go do czynu.

Krótki, ale wytworny w słowie odczyt, przykuł od pierwszej chwili uwagę słuchaczów, którzy z uczuciem szczerej wdzięczności dla prelegenta za mile w obcowaniu z wytwornym estetą spędzone chwile złożyli ręce do oklasku.

Nowe trudności polityczne.

(Telefonem.)

Wiedeń, 2 marca.

„Montags Revue" w artykule wstępnym zarzuca stronnictwom niemieckim nieszczerość, krytykują oni bowiem przedłożenia ugodowe, jak i postępowanie komisyi administracyjnej, chociaż w rozmowach prywatnych przywódcy ich chwalą działalność Komisyi administracyjnej.

„Montags Revue" zaznacza, że Niemcy w najbliższej sesyi zapewnie nie będą uprawiali obstrukcyi przeciw pożyczkom i reformie wojskowej, a to ze względów ogólno-państwowych. Nadzwyczajne zbrojenia rosyjskie nie pozwalają na dalszą zwłokę w zarządzeniach wojskowych w Austro-Węgrzech. Gdyby jednak Czesi prowadzili obstrukcyę, a Niemcy postępowi z Czech zmierzali do obalenia gabinetu, **wytworzyłaby się poważna sytuacya parlamentarna.** Organ ten daje do poznania, że zarządzonoby **rozwiązanie parlamentu.**

Dalej ogłasza „Montagsrevue" pismo dra Kramarza, że nie występował on przeciw obradom nad rozgraniczeniem okręgów narodowościowych w Czechach, lecz oświadczył się tylko za równoczesnem załatwieniem tej sprawy, razem z innemi sprawami ugodowemi.

Praga, 2 marca.

Agraryusze niemieccy starają się o przywrócenie jednolitości w obozie niemieckim w parlamencie. Starania te jednak nie mają widoku powodzenia.

Poseł Praszek oświadczył zgromadzeniu wyborców, że agraryusze czescy **dalej prowadzić będą obstrukcyę w parlamencie** dla udaremnienia wszelkiej pracy parlamentu.

Steurkgh u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem w Schoenbrunnie prezydenta ministrów hr. Stuerkgha na dłuższej audyencyi. Na pogrzebie kardynała Katschthalera, który się odbędzie w Salcburgu we wtorek dnia 3 b. m., zastępować będzie cesarza arcyks. Józef Ferdynand.

Rozbicie w obozie Niemców.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Praga, 2 marca.

„Prager Tagblatt" donosi, że po rezultacie obrad posłów parlamentarnych i byłych posłów Sejmu czeskiego trzeba się liczyć z rozbiciem nie tylko Związku posłów niemieckich, lecz także niemieckiego Związku narodowego.

Także niemieccy agraryusze, równie jak radykali, podejmą akcyę niezawisłą.

Kto brał pieniądze?

(Telegr. „N. Ref.")

Praga. W odpowiedzi na zarzuty radykałów czeskich, czynione Młodoczechom, jakoby brali z funduszu dyspozycyjnego pieniądze na wybory i dziennik, „Nar. Listy" występują dzisiaj z zarzutami pod adresem partyi narodowo-socyalnej i twierdzą, że jeden z przywódców tej partyi właśnie w chwili, gdy jego partya prowadziła w parlamencie obstrukcyę, pertraktował z rządem o zaniechanie obstrukcyi za cenę 250.000 K.

„Nar. Listy" zapowiadają ogłoszenie **dalszych szczegółów o korupcyi partyi narodowo-socyalnej** i wzywają kierowników partyi do wyjaśnienia roli owego pośrednika, który domagał się od rządu ćwierć miliona koron za zaniechanie obstrukcyi. Równocześnie oświadczają „Nar. Listy", że rewelacye Prokopa Gregra co do korupcyi Młodoczechów, są nieprawdziwe.

Zamach w Debreczynie.

(Tel. „N. Reformy".)

Budapeszt. Policya tutejsza otrzymała doniesienie policyi bukaresztеńskiej, że nieprawdziwe są doniesienia dzienników budapeszteńskich z Bukaresztu, jakoby w Bukareszcie aresztowano kogokolwiek z powodu podejrzenia o udział w zamachu debreczyńskim. Policya poszukuje studenta rumuńskiego Katarau, pochodzącego z Besarabii, o którym sądzą, że przebywa w Czerniowcach pod fałszywem nazwiskiem. — Nadto nieprawdziwe są doniesienia dzienników budapeszteńskich, jakoby ten przypuszczalny sprawca zamachu pozostawał był w stosunkach z hr. Bobrińskim.

Kompromitacya poselstwa rosyjskiego.

Budapeszt. „Bud. Hirlap" donosi z Bukaresztu:

Okazało się, że rzekomi dwaj Rumuni, ścigani przez policyę czerniowiecką, jako sprawcy zamachu w Debreczynie, Avram i Mandatescu, nie są wcale sprawcami zamachu. Jest bowiem niemal pawnem, że zamach wykonał student Jan Catarau, występujący w charakterze atlety. Pozostawał on w porozumieniu z Teodorowem, który tawarzyszył Bobrińskiemu w ostatniej podóży na Węgry. Catarau otrzymywał z Rosyi pieniądze. Sądzą, że sprawca utrzymywał stosunki i był w porozumieniu z większą liczbą Rosyan. Skompromitowany jest także poseł rosyjski w Bukareszcie.

Rada ministrów rumuńska zwróciła się do rządu rosyjskiego z prośbą o odwołanie posła, zwłaszcza zaś o odwołanie przydzielonego do poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie, kapitana Troickiego, który był kierownikiem zamachu w Debreczynie.

Misya Essada paszy i podróże ks. Wieda.

O sobotniem posłuchaniu Essada paszy i deputacyi albańskiej u cesarza, donoszą z Wiednia:

Deputacya albańska, pod przewodnictwem Essada paszy była wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Essad pasza zjawił się na posłuchaniu z wielkim krzyżem orderu Franciszka Józefa, który mu w południe z polecenia cesarza wręczono. Essad pasza podziękował cesarzowi za odznaczenie, na co cesarz powiedział: Dawno się panu to odznaczenie należało. Następnie Essad pasza przedstawił wszystkich członków deputacyi, do których cesarz powiedział: „Wracajcie panowie do ojczyzny. Spodziewam się, a także i cała Europa, że wszyscy będziecie zgodnie współdziałać dla dobra Albanii". Dalej podziękował Esssad pasza cesarzowi za wielkie ofiary, jakie poniosła Austrya w interesie Albanii. Audyencya trwała pół godziny. Po południu była deputacya na objedzie u hr. Berchtolda.

(Telegramy „N. Reformy".)

Wiedeń. Deputacya albańska z Essadem paszą na czele odjechała z Wiednia. Wczoraj udała się o godzinie 8 m. 30 rano pociągiem pospiesznym do Tryestu, gdzie wsiądzie na okręt Lloydu i odjedzie do Durazza.

Wiedeń. Essad pasza wraz z całą deputacyą wyjechał wczoraj z Wiednia. Na dworcu odbyło się uroczyste pożegnanie. Essad pasza wygłosił przemówienie, w którem dziękował rządowi i prasie austryackiej za pomoc i życzliwość objawioną dla Albanii, za przyjęcie, jakiego doznał u cesarza i ministrów. Mowę zakończył Essad pasza okrzykiem „Niech żyje wielki cesarz Franciszek Józef!"

Co się tyczy powstania w **Epirze północnym**, Essad pasza w rozmowie z cesarzem oświadczył że jeżeli Grecya nie poprze tego powstania, nie będzie ono niebezpiecznem.

Inni członkowie deputacyi oświadczyli cesarzowi, że w danym wypadku milicya albańska, w sile 25.000 ludzi, wyruszy przeciw powstańcom. Ludność albańska Epiru ucieka do Albanii. Nie wiadomo, czy nie zajdzie konieczność **zbrojnej interwencyi mocarstw.**

Na przyjazd ks. Wieda.

Durazzo. Oczekują tu przybycia oddziału konnych żandarmów ze Skutari i oddziału żandarmów z Valony, którzy mają przybyć na przyjęcie króla. Wspomniane oddziały żandarmeryi wraz z żandarmeryą z Durazza, pełnić będą podczas powitania króla służbę honorową.

Tryest. Deputacya albańska z Essadem paszą na czele przybyła tu wczoraj wieczorem z Wiednia.

Paryż. Dzienniki tutejsze twierdzą, że z powodu wyłonienia się nowych trudności w Epirze, możliwem jest, że ks. Wied **odroczy** swój wyjazd do Durazza.

Powstanie Epirotów.

Walona. Komisya kontrolna otrzymała wczoraj depeszę, podpisaną „Zografos", nadaną z Korfu. Depesza ta donosi, że w myśl uchwał, powziętych przed kilku dniami na zgromadzeniu w Argyrokastro, Epiroci nie uznają nigdy panowania albańskiego i dążyć będą do stworzenia **niezawisłego państwa epirockiego.**

Gdyby Grecya wycofała swoje wojska z Epiru, ludność tamtejsza będzie stawiała możliwe trudności żandarmeryi albańskiej.

Ateny. Członkowie międzynarodowej komisyi kontrolnej w Albanii otrzymali od swoich rządów polecenie, aby weszli w porozumienie z przybyłym do Duraza upełnomocnionym przedstawicielem rządu greckiego.

Groźne demonstracye w Hiszpanii.

(Telegramy „N. Reformy".)

Walencya, 2 marca.

Podczas wczorajszych demonstracyj musiała wystąpić konnica, która rozprószyła demonstrantów. Z Madrytu przybyło tu 100 żandarmów. Wojsko rozprószyło grupę demonstrantów, która obrzucała kamieniami wozy tramwajowe. Grupa ta urządziła następnie barykadę, z której wypędzono manifestantów strzałami karabinowemi.

Madryt. (WAT) Kupcy z Walencyi donoszą, że miastu grozi nędza głodowa, albowiem wszystkie składy z żywnością są pozamykane. Rozruchy w Walencyi trwają dalej. Napady na składy z żywnością mnożą się. Obawiają się podobnych zajść w Madrycie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 2 marca.

Kardynał ks. Kopp umierający.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi z **Opawy**, że stan kardynała Koppa **znacznie się pogorszył. Kardynał jest umierający.**

Hr. Berchtold w Monachium.

Monachium. Hr. Berchtold z małżonką przybył tu w niedzielę w towarzystwie hr. Kinskyego. Wieczorem odbyło się przyjęcie w poselstwie austro-węgierskiem. Obecnym był także prezydent bawarskich ministrów Haertling.

Pożar wełny.

Berno. Wczoraj przed południem wybuchł pożar w fabryce wyrobów **wełnianych i filcowych**, Towarzystwa akcyjnego Moryc Beran i syn. Spaliło się blizko 50 wagonów wełny, znajdującej się na składzie na strychu dwupiętrowego gmachu fabrycznego. Po znacznym wysiłku udało się straży ogniowej ugasić pożar. Szkoda wynosi 300.000 K.

Po wyjściu z więzienia.

Wiedeń. Znany szpieg Bartmann, karany już kilkakrotnie dłuższem więzieniem, opuścił wczoraj więzienie w Stein po odsiedzeniu ostatniej kary $3\frac{1}{2}$ lat więzienia. Bartmann chce się starać o rewizyę ostatniego procesu, ponieważ w procesie tym występował jako rzeczoznawca pułkownik Redl. Bartmann został skazany ostatni raz za szpiegostwo na rzecz Włoch.

Morderstwo w więzieniu.

Windawa. - O godz. 9 rano czterej skazańcy tutejszego więzienia **zamordowali jednego dozorcę**, a drugiego ciężko zranili. Zabrali oni dozorcom rewolwery i uciekli wzdłuż wybrzeża.

Napad bandycki.

Kutno. (WAT) Nocy ubiegłej 3 bandytów napadło koło Kłodawy na omnibus automobilowy, w którym znajdowało się 28 osób. Bandyci zmusili wszystkich podróżnych do opuszczenia wozu, dokonali rewizyi, przy której zabrali 1800 rubli, poczem zbiegli.

Śmierć lotników.

Anberieu. Lotnicy bracia Salvez, którzy się dzisiaj wznieśli na monoplanie, spadli i zabili się na miejscu.

Zgon Saida paszy.

Konstantynopol. Prezydent senatu, Said pasza, który był 9 razy wielkim wezyrem, zmarł wczoraj w wieku lat 76.

Spisek na Formozie.

Tokio. (Pet. Ag. Tel.). Ze 150 oskarżonych o spisek na Formozie, został główny oskarżony skazany na śmierć, zaś 55 oskarżonych na kary więzienia od 5 do 15 lat.

Bezrobocie w Ameryce.

Nowy Jork. Liczba bezrobotnych wzrosła do 300.000 ludzi. Do kongresu ma być wniesiona ustawa o pomoc dla bezrobotnych. Wczoraj przeszło 1000 bezrobotnych usiłowało wtargnąć do kościoła, w którym odbywało się właśnie nabożeństwo, aby tam przenocować. Wśród publiczności, zebranej w kościele, powstała straszna panika.

Zamachy dynamitowe.

Johannesburg. Robotnicy Murzyni, zajęci w kopalniach Afryki południowej, są ogromnie wzburzeni skutkiem agitacyi i urządzają zamachy dynamitowe. Pewien właściciel kopalni został ciężko zraniony odłamkiem bomby, która wybuchła pod jego łóżkiem. Murzyn, który jest sprawcą tego zamachu, został już ukarany. Przedwczoraj znalazła policya w składzie drzewa 16 nabojów dynamitowych. Niedawno wybuch bomby zburzył dom, w którym znajdował się właściciel kopalni z rodziną. Wszyscy odnieśli ciężkie rany.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że rząd węgierski wypowie traktat z „Poolem" w pierwszym tygodniu miesiąca marca.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 2 marca.

Potworna zbrodnia. Z Kijowa donoszą: We wsi Potaki pod Kijowem popełniono straszną zbrodnię. Jedyny syn właściciela ziemskiego w nocy zakradł się do pokoju matki, i chciał ją zabić. Zbudzony ojciec stawił opór synowi, lecz został przez niego toporem zabity i w kawałki porąbany. Kawałki ciała zbrodniarz rzucił psom. Potem zamordował wyrodny syn matkę. Zbrodniarza aresztowano.

Poszukiwanie radu. Z Petersburga telegrafują:

Akademia umiejętności w Petersburgu przeznaczyła 171. 000 rb. na poszukiwanie radu w granicach Rosyi.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem.)

Lwów, 2 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dokonano wyborów członków rady nadzorczej Banku krajowego, uchwalono ustawę w przedmiocie obowiązku właścicieli domów w Krakowie co do budowania kanałów i upoważniono Wydział krajowy do oddania Towarzystwu Muzeum etnograficznego w Krakowie na lat 20 w budynku dawnego seminaryum duchownego św. Michała na Wawelu za opłatą czynszową w kwocie 1 korony rocznie. Załatwiono dalej szereg spraw szpitalnych, po czem przystąpiono do sprawy opłat konsumpcyjnych i innych poborów podatkowych we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

✝

Dr LUDWIK SEELIGER

adwokat krajowy w Kolbuszowy. członek Wydziału Rady powiatowej, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności etc.

zmarł po długich cierpieniach w sanatoryum w Berlinie dnia 26. lutego 1914 r., przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 3. marca b. r. przed południem w Kolbuszowy z kościoła parafialnego do grobowca familijnego. Na ten smutny obrzęd, w ciężkim żalu pozostała wdowa z synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

1825

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ukochanej naszej córce ś. p. Janinie oddali ostatnią posługę przez odprowadzenie Jej zwłok na wieczny spoczynek, a nam nieśli słowa pociechy w tem wielkiem strapieniu, a mianowicie Przewielebnemu Duchowieństwu, szczególnie zaś Ks. Hieronimowi Gintrowskiemu, Kapelanowi szpitala św. Łazarza, oraz W. Panu Dyrektorowi Kannenbergowi i Gronu profesorskiemu Akademii handlowej, wreszcie Uczestnikom chóru, Urzędnikom i Koleżankom składamy „Bóg zapłać".

Janowie Jarzębińscy.

1822

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 2 marca. (Giełda południowa).

Marki 117·55. Renta majowa 83·25. Renta koronowa węgierska 83·15. Akcye austr. zakł. kred. 642·—. Akcye węg. zakładu kredyt. 849·—. Akcye Anglobanku 344·—. Akcye Unionbanku 612·25. Akcye Aankvereinu 536·25. Akcye Laenderbanku 524·25. Akcye kolei państwowych 715·—. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 444·—. Alpiny 847·50. Rima-Muranyi 672·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego 26·48. Losy tureckie 228·25. Ruble 254·25. Skoda 781·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 2 marca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 207·25. Tow. dyskontowe 198.—. Bohum 0—·—, Fenix 0—·—.

Usposobienie: dość silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·51 do 12·52; pszenica na maj 12·48 do 12·49; pszenica na październik 11·.3 do 11·24; żyto na kwiecień 9·37 do 9·38; żyto na październik 8·71 do 8·72; owies na kwiecień 7·64 do 7·65; owies na październik 7·68 do 7·69; kukurudza na maj 6·83 do 6·84; kukurupza na lipiec 6·95 do 6·96; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·75 do 15·85.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie; spokojne: pochmurno.

Telefon Dyrekcyi 1170
Telef. kantoru wym. 2590

Ostatni obrót roczny przeszło 7 miliardów koron

USTREDNI BANKA czeskich sporzitelen — CENTRALNY BANK czeskich kas oszczędności

Adres telegraficzny: Sporobanka

Stan emitowanych własnych obligacyj około 50 mil. koron

1239 5 0

Filia w Krakowie, Rynek główny l. 42, Linia A-B.

Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki. — **Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcye bankowe w ramach statutu. — Wadya i kaucye** składa pod nader korzystnymi warunkami. — **Własne kapitały bankowe wraz z powierzonymi** wynoszą obecnie **przeszło 100 milionów koron.**

Zgubione

7 fotografij kobiecych, w dużej kopercie, z pieczątką firmową „Larischa". Łaskawy znalazca raczy odesłać: Wolska 9, parter, na prawo, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 1813

Konces. Biuro
porady podatkowej

ul. Kremerowska 12, I p., sporządza fasye, deklaracye podat., udziela informacyi. 1811 1 10

Do wynajęcia

4 pokoje, duże, słoneczne, kuchnia, przedpokój, łazienka, z komfortem, pokój dla służby, od 1-go kwietnia lub każdego czasu. Podgórze, Józefińska 31, w pobliżu 3-go mostu. 1810 1 3

Buchalter, energiczny administrator, korespondent, w dziedzinie przemysłu i handlu, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Może złożyć kaucyę, lub wejdzie jako spólnik czynny do interesu z większym udziałem. Adres: „A. C." biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3. 1819

Panna z ukończoną buchalteryą i pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Hermes" poste restante Jasło. 1808 1 4

Wózki dziecięce

odnawia się po cenach przystępnych. Wiadomość w lakierni A. Rauscha, ulica Długa l. 38, tamże powóz do sprzedania. 1817 1 3

Kamienica

3-piętrowa, pięknie położona, w przystępnych warunkach do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Wiadomość: Sparta, Krupnicza 11, w ogrodzie. 1809 1 2

Méthode Berlitz

Mme de Ferrières Professeur de Français Łobzowska 4, parter. 1812 1 10

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Masło duńskie

z mleczarni będącej pod nadzorem rządu, jest wyłącznie do nabycia w handlu

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

1653 2 0

ZDOLNY MASZYNISTA
lat 36, doskonale obznajomiony z wszelkiemi maszynami, jakoteż z najnowszym sposobem obrabiania drzewa miękkiego i twardego, z długoletnią praktyką w parowych tartakach i innych większych przedsiębiorstwach, władający dobrze językiem polskim, niemieckim, węgierskim i słowackim, szuka stałej posady w większem przedsiębiorstwie lub parowym tartaku. Zgłoszenia pod: „J. W. J. 1582" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1807

Jaj wylęgowych

kur rasowych: **białych włoskich, włoskich kuropatw, białych vayndott, żółte orpingtonów, belgijskich braklich, hamburskich, ramelsloher,** w cenie po 30 hal.; kaczek rasy **peking,** po 50 hal.; **czarnych dużych indyków,** po 80 hal., za sztukę, dostarcza **Zarząd dóbr Osiek,** poczta Oświęcim 2. 1799 1 10

Kanapa

wywrotka do spania i siedzenia, kilka biurek, biblioteczna szafa, umywalnie z lustrami, stoły różne, kredens kuchenny, stoły, kasa ogniotrwała, maszyny do szycia, lustra, nocne szafki, zegary, siodło, obrazy, i wiele innych przedmiotów, do zupełnej wysprzedaży z powodu zwinięcia handlu. Kraków, ulica Gołębia 10, handel katol. 1815 1 5

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1500 9 10

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"
Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 315 8 0

3 pokoje

przedp. i kuchnia, z przyn., na I p., ciepłe, suche i słoneczne, z pięknym widokiem, bez vis-à-vis, od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia, przy ul. Powiśle 3 od ul. Zwierzynieckiej. 1786 1 4

Kancelarya
Dra Tadeusza Starzewskiego
c. k. notaryusza
w Krakowie, Poselska 20, I p.,

ma do ulokowania na dobrą hipotekę 35.000 koron. 1805 1 3

Adwokat

w górskiej okolicy poszukuje **koncypienta** z pewną praktyką prowincyonalną od 15-go marca 1914. Zgłoszenia pod **1800** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1800 1 3

K 6000

umieszczę na pewną hipotekę w Krakowie. — Zgłoszenia: **„Pieniądz"** poste restante **Kraków.** 1798 1 2

Do sprzedania
Willa murowana

o 11 ubikacyach, z ogrodem owoc., drewutnią i małą wozownią, w Alwerni. Dr Bednarski, Alwernia, 1427 1 2

Cukiernia
w Wadowicach

przyjmie **praktykanta.** 1818 1 3

Hotel Pension Anglaise-Hotel Walsdorff
Monaco Condamine

w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje poczynając od 3 franków. 376 18 0

Poszukiwany domek

do kupna, w Wielkim Krakowie, dla 1 do 2 rodzin, z podwórzem i ogródkiem, za gotówkę. Oferty z opisem domu, ceny, położenia i ciężarów, pod adresem: **A. K. B. 25** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okaz. kwitu inserat. 1669 2 3

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.

346 34 0

Wypadaniu włosów zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie jedynie tylko

SZUM

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 320 14 0

E. VI 7208/13. 1806 1 3

5

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 27 grudnia 1913 liczba czynności E. VI 7208/13 sprzedane będą **dnia 10 marca 1914** o godz. 10 przed południem w Tarnowie w drodze publicznej licytacyi: kasa i maszyna do pisania.

Przedmioty te oglądać można przed licytacyą u firmy Izaak Marmor et Comp. w Tarnowie, ul. św. Marcina.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie, Oddział VI
dnia 16 lutego 1914.

Na sezon letni

1600 2 0 poleca

Fabryka Pończoch
ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek: ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach po najtańszych cenach.

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary.

Krawiec damski Józef Gałązka
Kraków, ul. Długa l. 4, I p., róg ul. Basztowej.

Na sezon wiosenny przyjmuje zamówienia na kostyumy francuskie, angielskie, spodnice, płaszcze, całe suknie angielskie, amazonki do jazdy męskiej i do każdego sportu. Modne materyały na składzie: Tennis, mode krepp, coteline, wiosenna himalaja, ramage, modne pepito, eponge i t. d., przyjmuje i z przyniesionych materyj. Dla pań przyjezdnych miara zaraz. Dewiza: punktualnie, gustownie i po cenach najniższych. 1737 2 15

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego.

W obecnym sezonie rozpoczynamy co czwartek praktyczne kursy jęz. angielskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego.

2-3 lekcyi tygodniowo
Koron 4, 6, 9, 14 lub 21 miesięcznie.

KURSY ANSONA
Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.

Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Za te zalety metoda Ansona na Wszechświatowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. odznaczoną została dyplomem honorowym.

403 12 0

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nie obeznane. Kurs obejmuje: rysowanie, modelowanie i teoryę, następnie naukę szycia. Wykonuję również wszelkie formy. Na żądanie krój bielizny. „Józefina", ul. Długa l. 17, I. p., oficyna. 1764 2 3

Licytacya Publiczna.

Kasa oszczędności miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na **zburzenie trzech domów** w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza położonych.

Warunki zburzenia wyłożone są w Dyrekcyi Kasy oszczędności i wglądać w nie można codziennie od 10—12 godziny w południe.

Oferty pisemne składać należy do dnia 7 marca 1914 r. włącznie, godz. 12 w południe.

DYREKCYA KASY OSZCZĘDNOŚCI miasta Krakowa.

1761 2 3

Do sprzedania biuro plakatowania w Krakowie

za cenę 15.000 koron. — **Potrzebny spólnik** do domu spedycyjnego i przewozu mebli, oraz do działów handlowych z kapitałem 15.000 koron. Pożądany udział w pracy. Reflektuje się tylko na chrześcijanina. Zgłoszenia **„Solidny interes"** poste restante **Kraków.** 1590 2 2

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 811 4 0

L. 2466 509 4 5

Konkursa

1) Zwierzchność gminna miasta Tyczyna ogłasza niniejszem konkursa:

Na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor. z ewentualną stabilizacyą po roku i podniesieniem pensyi do 1200 kor.

Lekarz obowiązany będzie wykonywać doroczne szczepienie, oględziny zmarłych, oględziny bydła i leczyć bezpłatnie ubogich chorych.

Termin do wnoszenia podań do 31 marca 1914.

2) Na posadę ukwalifikowanego sekretarza gminnego (po myśli ust. z d. 3/VII 1906 dla miast) z roczną płacą 1200 kor. Po roku ewentualna stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań do dnia 31/III 1914.

Tyczyn, dnia 20 grudnia 1913. Burmistrz: **Dr Solecki.**

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca następujące wydawnictwa: 1613 2 3

Biblioteka Macierzy polskiej Nr 85. *Żulińska B.* Nauka moralności narodowej . . . 2·—
Biblioteczka młodzieży szkolnej Nr 41. *Gawalewicz.* Królowa niebios . —·25
Biblioteczka Uniw. lud. Nr 36. *Dygasiński.* W puszczy . . . —·32
Mindes J. **Rozbiór moczu.** Tłóm. dr H. Malarski . . . 4·50
Sajduk I. **Historia critica** scholiastarum et commentatorum Gregorii Nazianzeni. I. . . . 10·—
Tetmajer W. **Silva rerum** . . . 3·50
Zapolska G. **O czem się nawet myśleć nie chce.** Powieść . . . 5·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Koestlin'a
Sire-Sire Keksy
najlepsze herbatniki

536 8 0

Mam zaszczyt zawiadomić, iż otworzyłem w Krakowie, ul. Kołłątaja 4, biuro informacyjne w wszelkich sprawach ubezpieczeniowych pod firmą: **Pierwsze Krajowe biuro informacyjne w sprawach ubezpieczeniowych.** Zakres działania biura obejmuje: 1) udzielanie porad i informacyi w sprawach ubezpieczenia wszelkiego rodzaju; 2) zestawienie porównawczych tabel premiowych rozmaitych Towarzystw asekuracyjnych; 3) rewizya polic; 4) udzielanie zaliczek na opłatę zaległych premii; 5) zastępstwo stron przy wypłacaniu kwot ubezpieczeniowych i odszkodowań; 6) wstępne oszacowania. Zapraszając Szan. P. T. Publiczność do łaskawego korzystania z moich usług, łączę wyrazy wysokiego szacunku **Juliusz Sperling.** 1598 4 4

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
beletrystycznych i naukowych
J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.
Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 7 0

Majątek ziemski

pięknie skomasowany i zabudowany, półtora kilometra szosą od stacyi kolei, podolski czarnoziem, 510 morgów, w czem 80 lasu, do sprzedania za 450.000 koron.

Wiadomości udzieli Biuro buchalteryjne i handlowe, J. F. Florkiewicz, Lwów, Akademicka 18. 1715 2 4

Kufry trzcinowe

i wszelkie przybory podróżne o 20—30% taniej!
Do nabycia w pierwszej krajowej fabryce L. Storch, Grodzka 44 (dawniej ul. św. Gertrudy 15. 1738 3 5

Okazyjna sprzedaż obuwia!

Celem uzyskania miejsca na nadchodzące świeże towary, sprzedaje obuwie wysortowane męskie, damskie i dziecięce od dzisiaj do 5 marca r. b. o 30—40% niżej cen zwykłych, znany z taniości i dobroci towaru 1535 3 3



magazyn obuwia „AL-FA" KRAKÓW, Starowiślna 6

Niechaj każdy z okazyi korzysta.

Lwp. 712/14. 1705 2 3

Konkurs

na posadę konduktora drogowego przy Wydziale powiatowym w Białej.

Wymagane kwalifikacye są;

Nieprzekroczony 40 rok życia, ukończenie kursu dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie, ewentualnie szkoły przemysłowej w dziale budownictwa i przynajmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg.

Z posadą tą połączone są następujące pobory:
Płaca roczna wynosi początkowo 1800 koron;
Ryczałt na objazdy dróg 1000 koron.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na 1 rok, a po upływie tego roku i stwierdzeniu zadowalniającego uzdolnienia i gorliwości w pełnieniu służby, nastąpi stabilizacya i przyznanie dodatku aktywalnego w wysokości 20% płacy rocznej.

Płaca z dodatkiem wzrastać będzie następnie według tutejszego szematu do wysokości płac urzędników państwowych X rangi.

Ubiegający się o niniejszą posadę winien najpóźniej do **10 marca 1914 r.** wnieść do Wydziału powiatowego w Białej podanie, zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i z odbytej praktyki.

Wydział powiatowy w Białej.

Panna energiczna, z ukończoną szkołą wydziałową, praktyką biurową, poszukuje posady. Może być także zajęcie półdniowe. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia: **Marya 100** poste rest. **Kraków.** 1753 2 2

Adwokat Krawczyński
w Kalwaryi

poszukuje **koncypienta,** katolika, z praktyką prowincyonalną obznajomionego. Posada do objęcia zaraz, ewentualnie od 1 marca b. r. 1630 3 3

Rutynowany urzędnik

władający językiem polskim i niemieckim, korespondent i koncepista, znający ustawy, książkowość i wszelką manipulacyę biurową, dobrze się prezentujący, szuka posady. Także na prowincyi, lub jako podróżujący. „Nr. 7 966 okaziciel karty na broń" poste restante Kraków. 1122 8 12

Podwójna maszyna

używana, lecz pod gwarancyą dająca przeszło 3 tysiące dobrego druku na godzinę, o czem naocznie przekonać się można, format papieru 90×64 cm., wielkość formy 85×60, wprost z drukarni dla braku miejsca za 2000 mk. do sprzedania. Przy zapłacie gotówką dalszy opust.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1644.** 1644 2 3

Nowe Kursa

w Szkole Buchalteryi

Stanisława Burnatowicza
Floryańska 55, telef. 2113,

z buchalteryi i rachunkowości państwowej rozpoczynają się **10-go marca 1914 r.** 1507 10 0

KRYNICA
Hotel Pensyonat „Karolówka"

do wydzierżawienia lub sprzedania, 44 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka Joselowicza 7. 1519 4 6

Kupię kilka dobrych obrazów, wybitniejszych malarzy: (Malczewskiego, Kossaka, Axentowicza, Fałata i innych) Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem ceny, do 1 marca b. r. pod „Ars" poste restante Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 1055

Gustowne i łatwe do samoczesania

Fryzury

wyrabia ze swoich włosów jakoteż i z danych kupuje wyczesane włosy Fryzyer ul. Wolska 1. 1461 10 10

Poszukuję posady korespondenta, u pp. Kupców, codziennie od godziny 6 wieczór. Zgłoszenia: **„Urzędnik państwowy"** poste restante **Kraków.** 1766 2 3

Osoba inteligentna

z polskim językiem, w średnim wieku, **poszukuje posady** do towarzystwa starszych osób lub zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 9, Pralnia „Lilia". 1620 4 5

Miód pszczelny podolski, pod gwarancyą naturalny, kuracyjny i deserowy, gęsty, jasny, blaszanka 5 kg. po 8 K. Najprzedniejszy lipcowy po K 8·30, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga, Husiatyn.** 1741 3 6

Do sprzedania

dom murowany, z ogrodem owocowym, w gminie przyłączonej do Krakowa, przy głównym gościńcu, nadający się dla emerytów. Wiadomość w handlu Teodora Cywy, ul. Krowoderska 59. 1754 2 3

Pies ze szkockich owczarków, czystej rasy, tanio do sprzedania. Zwierzyniec, ul. Filarecka 5, parter. 1747 2 3

Na biuro

interes, lub mieszkanie, do wynajęcia zaraz, ul. Karmelicka 7, 2 salony, duży przedpokój, kuchnia i t. d., front, 2 pokoje na parterze, wejście z bramy. 1672 3 3

Dom

murowany, o 8 ubikacyach, ze stajnią i ogrodem, do sprzedania. Ul. Kazimierza Wiel. 109. Nowa Wieś. 1679 3 3

Proszę o natychmiastową pożyczkę 400 koron, na przeciąg 2 miesięcy, za poręką mego opiekuna. Pewność zwrotu bezwarunkowa. — Listy express lub telegram. — Jan Lambert, Kraków, Konarskiego 9, II piętro. 1769 2 2

Zamienię

nową kamienicę III p., na parcelę budowlaną, wieś lub hotel. — Wiadomość pod **Z. Z. 12** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu. 1735 3 3

Na fabrykę lub składy i warsztaty, **zaraz** do wynajęcia oddzielnie lub w całości bardzo obszerny lokal, ew. z windą ciężarową, obejmujący 9 ubikacyj i podwórze, przy ul. Starowiślnej 53. — Tamże sklepy z wystawami do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1624 2 3

Emeryt

poszukuje emeryta lub emerytkę, z kapitałem około 20.000 K, celem zakupna w spółce kilkudziesięciomorgowego gospodarstwa w Zach. Galicyi. Zgłoszenia pod J. A. 1685 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1685 4 6

PIEGI

plamy wątrobiane, pryszcze i wągry usuwa szybko i pewnie, nadając cerze świeżość i delikatność — znakomita maść na piegi wyrobu apteki pod „Złotą Głową" w Krakowie. Cena za słoik 1 kor., silniejsza 1·20 kor. 1734 3 10

Do zmywań służy wypróbowane, nadzwyczaj delikatne mydło czeremchowe. Cena za sztukę 60 hal.

Wysyła na zamówienie za pobraniem pocztowem apteka pod „Złotą Głową" Edwarda Norka, dawniej M. Pronia, w Krakowie, Rynek 13

Sypialnia

orzech., matowa, kredensy, krzesła do jadalni, konsole, kanapa pluszowa, umywalnie, różne biurka, ścianka na garderobę, oraz dużo różnych mebli i innych rzeczy używanych, w dobrym stanie, najtaniej do nabycia w katolickim handlu. Kraków ul. Kopernika 13. 1730 4 5

Do wynajęcia
mieszkanie

z 5 pokoi, kuchni, łazienki etc., na parterze, wraz z front. terasą i ogródkiem. przy ulicy Karmelickiej 34, od 1 kwietnia. 1718 3 3

Cztery duże pokoje

z balkonem, przedpokój i kuchnia, na I piętrze od frontu (południowa strona Małego Rynku), do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Mikołajskiej l. 4. 68 6 0

Poszukuję

od 1 kwietnia dużego pokoju lub 2 mniejszych, przedpokoju i kuchni z przynależnościami. Zgłoszenia z podaniem ceny pod E. T. Adm. „N. Reformy. 1190 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski